

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - DZIEŃ BYDGOSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSKI
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MÓGILEŃSKA: - - - - -

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494 Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Przeciw próbom obniżania zarobków Utworzenie specjalnej komisji międzyministerjalnej

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.) Jak donosi agencja „Iskra“, w najbliższym czasie powołana będzie do życia komisja międzyministerjalna, której zadaniem będzie ustalenie sposobów przeciwdziałania próbom obniżania zarobków robotniczych.

W skład komisji wejdą przedstawiciele następujących ministerstw: Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej, Skarbu i Komunikacji. Komisja urzędować będzie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Pierwszem jej zadaniem będzie roz-

patrzenie sytuacji zarobkowej w przemyśle węglowym G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie zaznaczyły się już próby obniżenia zarobków.

Pierwsze pozytywne skutki wprowadzonych oszczędności Zmniejszenie się deficytu w grudniu

Warszawa, 9. I. (PAT.) Dokonane przez Ministerstwo Skarbu tymczasowe zamknięcie dochodów i wydatków budżetowych za miesiąc grudzień ub. roku wykazuje poważne zmniejszenie się deficytu budżetowego, jako rezultat wydanych zarządzeń oszczędnościowych. De-

ficyt grudniowy wyniósł 11 milj. 851 tysięcy złotych w porównaniu z 28,1 milj. w listopadzie, 27,9 milj. w październiku, 27,7 milj. we wrześniu, 29,7 milj. w sierpniu, 25,6 milj. w lipcu i 36,1 milj. w czerwcu tegoż roku.

Krwawy epilog rabunku w kolekturze loterii W melinie złodziejskiej policja zastrzeliła dwóch bandytów — Część łupu znaleziono

(o) Warszawa, 9. I. (Tel. wł.) Napad rabunkowy na kolekturę loterii Langnera na Pradze, doczekał się rychło wyjaśnienia i krwawego epilogu.

Dziś rano policja otrzymała informacje, że rabusie znajdują się w melinie złodziejskiej, mieszczącej się na tyłach cukierni „Mała Niespodzianka“ przy ulicy Żelaznej nr. 95 a.

Natychmiast wysłano pięciu policjantów, którzy obstawili wejście i wkroczyli do cukierni. Zastano kilka osób, między nimi właściciela cukierni Marjana Kotowskiego i jego przyjaciółkę Kazimierę Odolanowską. Wszystkich obecnych aresztowano.

Kilku policjantów, prowadzonych przez właściciela cukierni, udało się następnie na podwórze, skąd wkroczyli do meliny, połączonej z cukiernią ukrytym przejściem.

Drzwi do meliny otworzył właściciel cukierni. Przy stole, zastawionym przekąskami, zapili wódkę dwaj bandyci.

Na widok policji porwali się z miejsc; pierwszy rzucił się do komody, drugi chwycił leżący na stole rewolwer. Policjanci, nie chcąc, by ich zaskoczono, otworzyli ogień.

Pierwszy z bandytów padł na miejscu trupem, trafiony dwoma kulami w serce, drugi odniósł kilka ran tułowia i głowy.

Przy szczeniówce rewizji znaleziono w melinie sześć rewolwerów i około 2000 naboj. Sześć łóżek umieszczonych w speluncie służyło za poślanie dla szukających nocnej krótkiej opryszków.

W skrytce znaleziono tysiąc kilkadziesiąt zł. w bilonie, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży w kolekturze Langnera.

Zabity bandyta nazywa się Jan Kotowski i jest bratem właściciela kawiarni. Drugi bandyta, którego tożsamość jeszcze nie ustalono, przewieziony do szpitala, wkrótce zmarł.

Posel Surzyński wygrał pół miliona

Z Poznania donoszą, że w ostatnim ciągnięciu Pożyczki Inwestycyjnej wygrana pół miliona złotych padła na numer obligacji, będącej własnością lekarza i posła dr. Leona Surzyńskiego.

Morderstwo u wrót kościoła

W Kościelnej Wsi w okolicy Inowrocławia ofiarą morderstwa padł 27-letni Bronisław Rosiński.

Kiedy Rosiński wychodził z kościoła, podszedł do niego niejaki Przybysz i z nieustalonych dotąd przyczyn uderzył go drągami żelaznym, miażdżąc mu głowę.

Zbrodni dokonano wobec tłumy wlewnych, wychodzących z kościoła. Sprawcę aresztowano.

Próba zamachu stanu... przez radjo

Lima (Peru), 9. I. (PAT) Ubiegłej nocy 20-tu uzbrojonych i zamaskowanych mężczyzn wtargnęło do gmachu, w którym mieści się rozgłośnia radiowa, gdzie po obezwładnieniu całego personelu zawładnęli mikrofonami, przez które wygłosili przemówienie antyrządowe, poczem zbiegli. Policja wszczęła śledztwo, lecz dotychczas nie natrafiła na żadne ślady.

Zgon znanego aktora filmowego

Hollywood, 9. I. (PAT) Zmarł na skutek ataku serca w wieku lat 39 znany aktor filmowy John Gilbert.

Rozwód Mary Pickford

Hollywood, 9. I. (PAT) Dziś ogłoszony tu został rozwód znanej aktorki filmowej Mary Pickford z Douglasem Fairbanksem. Powszechnie mówi się o możliwości nowego małżeństwa z Buddy Rogersem.

Śmierć pod tramwajem

W Wielkich Hajdukach przy ul. Marszałka Piłsudskiego tramwaj, jadący z Katowic do Świętochłowic najechał na 10-l. ucznia Waltera Bieńka, który doznał pęknięcia czaszki i odwieziony do szpitala, nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Zmiany personalne w Ministerstwie Skarbu

(o) Warszawa, 9. I. (Tel. wł.) W dniu 9 bm. ustąpił ze swego stanowiska dyrektor biura personalnego Ministerstwa Skarbu major Włodzimierz Zieliński. Kierownictwo biura personalnego powierzył p. minister Skarbu czasowo p. dr. Wiktorowi Marynowskiemu, naczelnikowi biura prezydjalnego tegoż ministerstwa.

Ministrowie holenderscy przybywają do Polski

Warszawa, 9. I. (PAT) Jutro o godz. 5,35 popołudniu przyjeżdżają do Warszawy holenderscy ministrowie: przemysłu i handlu Gellison i rolnictwa Deckers. Wizyta ministrów holenderskich ma na celu zapoznanie się z metodami walki z kryzysem w Polsce.

Projekt przymusowego szczepienia przeciw błonicy

(o) Warszawa, 9. I. (Tel. wł.) W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyło się pod przewodnictwem dyrektora departamentu Służby Zdrowia dr. Adamskiego wspólne posiedzenie dwóch sekcji: zwalczania chorób zakaźnych i opieki nad matką i dzieckiem.

Omawiano projekt przymusowego szczepienia ochronnego przeciw błonicy oraz projekt instrukcji do tego rozporządzenia.

Dziś w numerze:

PROCES O ZABÓJSTWO Ś. P. MIN. PIERACKIEGO ZBLIŻA SIĘ KU KONCOWI.

WIELKIE WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

JAK OBSERWOWANO ZACMIENIE KSIĘŻYCA Z BALONU „JABŁONNA“?

CZESŁAW KLARNER O STOSUNKU SPOŁECZENSTWA DO HANDLU.

AMERYKAŃSKA „KRÓLOWA REKLAMY“ OPOWIADA O SWEJ KARJERZE.

DRUGI PROCES O NADUŻYCIA W BYDGOSKIEJ GAZOWNI MIEJSKIEJ.

OHYDNE ZBRODNI NA KEPIE BAZAROWEJ W TORUNIU.

TABELA CIĄGIENIA LOTERII.

CAŁA STRONA POWIEŚCI

Skład polskiej reprezentacji olimpijskiej Czołowi narciarze, hokeiści i łyżwiarze wyruszą do Garmisch Partenkirchen

Warszawa, 9. I. (PAT.) W czwartek wieczorem odbyło się w Warszawie specjalne posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na którym ustalono skład reprezentacji Polski na olimpiadę zimową w Garmisch Partenkirchen.

NARCIARSTWO

Narciarzy zgłoszono 11, z tego 7 będzie napewno, a 4-ch pozostałych w razie wykazania odpowiedniej formy. Polska będzie reprezentowana w kombinacji alpejskiej, norweskiej, w biegu na 18 km. w maratonie narciarskim, w sztafecie 4×10 km i w skokach otwartych. Jadą

napewno: Bronisław Czech, Murasarze Stanisław i Andrzej. Górski, Orlewicz, Karpiel i Weinschenk.

HOKEJ

Hokeistów wyznaczono 14-tu: Lemiszko, Kasprzak, Stupnicki, Kowalski, Marchewczyk, Wołkowski, Zieliński, Ludwi-

czak, Stogowski, Przeździecki, Głowański, Król, Sokołowski i Materski.

ŁYŻWIARSTWO

Z łyżwiarzy zgłoszono jedynie Kalbarczyka.

Kierownikami całej ekspedycji z ramienia Polskiego Komitetu Olimpijskiego będą płk. Głabisz i kpt. Misiński.

Olimpijski obóz treningowy w Toruniu

Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje od 20 stycznia do 1 lutego specjalny obóz treningowy dla skoczków i miotaczy w ośrodku wychowania fizycznego w Toruniu. Kierownikiem obo-

zu będzie p. Cejzik.

Do obozu tego wyznaczono zawodników: Sznajdra, Luckhauza, Moronczyka, Plawczyka, Siedleckiego, Lokajskiego, Heljasza i Tilgnera.

Proces o zabójstwo śp. ministra Pierackiego zbliża się ku końcowi

Brzemówienie ostatniego obrońcy adw. Hankiewicza

Warszawa 9. 1. (PAT). Po czterodniowej przerwie, spowodowanej świętami grecko-katolickimi Sąd Okręgowy wznowił dziś rozprawę o zabójstwo śp. ministra Pierackiego.

Przewodniczący udzielił głosu adw. Hankiewiczowi. Na wstępie obrońca zaznacza, że zarówno on jak i jego koledzy bronią młodych ludzi, którzy w zaraniu życia popadli w konflikt z prawem i stoją pod ciężkimi zarzutami aktu oskarżenia. Zarzucających przestępstw dopuścili się z pobudek politycznych, a więc ideowych, chociaż ze złych, według stanowiska i przekonania obrońcy. Adw. Hankiewicz przeszedł następnie do omówienia konstrukcji aktu oskarżenia, zaznaczając, iż jest on nadzwyczaj solidnie i sumiennie zbudowany. Jednak brak jest w nim zakończenia, co sprawiać ma wielkie rozczarowanie, według obrońcy bowiem, nie daje sprawy.

Powołując się na słowa prokuratora, że główną osi, dokoła której obraca się wszyscy oskarżeni jest Grzegorz Maciejko, obrońca przechodzi do rozważenia sprawy, czy Grzegorz Maciejko jest rzeczywiście tym, którego przedstawia oskarżenie. Obrońca szkicuje sylwetkę Maciejki, podkreślając, że jego niezamężność. Jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, zdaniem obrońcy, by OUN która jak mówił prokurator, była organizacją zamęzną, mogła wysłać takiego chłopca, jak Maciejko w celu dokonania zamachu na życie ministra i aby w kilka dni po zamachu nie miał on co jeść, jak to zeznał osk. Myhal.

Mówiąc o zeznaniach świadków, obrońca widzi rozbieżności dotyczące wyglądu Maciejki. Adwokat wskazuje dalej, że możliwe jest, iż Maciejko, mający wielkie skłonności do fantazjowania, zamieszany już w zamachu na Kossobudzkiego i Baczyńskiego, niepokojony często przez policję, bojąc się wykrycia jego udziału w tych zamachach i aresztowania, zbiegł, a nie mając na utrzymanie, przyznał się Malucy do zabójstwa min. Pierackiego, aby uzyskać finansową pomoc OUN i pomoc w ucieczce.

Niezręczne wybielanie Pidhajnego

Przechodząc do obrony pierwszego ze swych klientów, osk. Pidhajnego, obrońca stwierdza, że Pidhajny w czasie śledztwa mówił bardzo dużo, jednak opowiadał tylko o sprawach, które należą do kompetencji sądu lwowskiego, a więc w sprawie zamachu na kuratora Sobieskiego, dyr. Babię, konsula sowieckiego itp. O sprawie warszawskiej zeznał bardzo niewiele. Przypominając zeznania Pidhajnego, obrońca oświadcza, że jeszcze przed zakończeniem śledztwa Pidhajny prosił szeregi rzeczy, dotyczących zabójstwa warszawskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Pidhajnemu, że był referentem bojowym. Jeżeli tak było, to zdaniem obrońcy, on byłby organizował zamach na ministra, byłby wysłał Maciejkę wyszukiwał „Chaty” i dawał rewelwer Maciejce. Ani rozprawa, ani śledztwo tego nie wykazały. Straszne są zeznania Pidhajnego, lecz dotyczą w wielkiej części spraw lwowskich, co do których przygotowany już jest akt oskarżenia we Lwowie. Obrońca prosi o uniewinnienie Pidhajnego od zarzutów, dotyczących zamachu warszawskiego i o wyłączenie spraw pozostałych, gdyż w sprawach tych, w których Pidhajny oskarżony jest również z art. 93 i 97 kk., odpowie on przed sądem przysięgłych, do którego ma prawo i którego nie może być pozbawiony.

Łebed — „człowiek nielegalny”

Zkończył obrońca przechodzi do scharakteryzowania oskarżonego. Mikołaja Łebeda, którego określa jako „nielegalnego człowieka”. Łebed od pierwszych dni swojej młodości jest ścigany. W śledztwie Łebed nie przyznał się do przynależności do OUN, przyznał się natomiast do prowadzenia żywota człowieka nielegalnego. Akt oskarżenia zarzuca Łebedowi, że był on jednym z tych, którzy zorganizowali napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Obrońca zaznacza jednak obecnie, że w tym czasie, kiedy był urządzany napad na Gródek Jagielloński, Łebed był poza granicami państwa.

Bezsprzeczny jest pobyt Łebeda w Warszawie, jako Swarczewskiego, od 15 maja do 15 czerwca 1934 r. Przyjazd ten obrońca motywuje uczuciem miłości Łebeda do swej nieślubnej Hnatkiwskiej i wskazuje przytem na list, który Łebed otrzymał od niej. W sprawie reżimowych zeznań, złożonych przez Łebeda i Hnatkiwską w sprawie tego, co robili w dniu 15 czerwca, adw. Hankiewicz oświadcza, że Łebed zeznał nieprawdę, co tłumaczy jego chęcią ratowania ukochanej przez siebie kobiety. Obrońca oświadcza następnie, iż prawdę zeznała Hnatkiwska, po czym przechodzi do omówienia okoliczności obciążających Łebeda.

Obrońca omawia wyjazd Łebeda w dniu 15 czerwca 1934 r. do Gdańska, oraz wyjazd do Świnoujścia, zaznaczając, że pęczęta z rzeczami Łebeda, wydana przez policję niemiecką po aresztowaniu Łebeda, według zeznań świadków, miała inny wygląd zewnętrzny, niż przy aresztowaniu.

Przechodząc do kwestji, czy rzeczywiście Łebed zajmował jakieś wybitne stanowisko w OUN, obrońca podkreśla, że niektórzy oskarżeni i świadkowie podawali imienne spisy członków zarówno krajowej egzekuty-

wy jak i prawodu zagrancznego, ale nigdy nie było tam nazwiska Łebeda.

Adw. Hankiewicz przechodzi następnie do omówienia dokumentów, które prokurator nazwał filarami oskarżenia. Pierwszy, to dokument z połowy lipca, sporządzony przez egzekutywę OUN. Drugi dokument, to „Biuletyn organizacji”, w którym jest powie-

Romantyka miłości wśród mroków zbrodni

Po przerwie obiadowej obrońca Hankiewicz przeszedł do scharakteryzowania osk. Darji Hnatkiwskiej. Jest ona córką księdza grecko-katolickiego, jedynaczką. Jeszcze znajdując się na ławie gimnazjalnej, zakochała się w chłopcu, który musiał opuścić kraj. Obrońca przypuszcza, iż na tle przeżywanej tęsknoty zrodzić się mogło w Hnatkiwskiej zwątpienie co do miłości jej narzeczonego i dlatego wysłała do niego list, wzywając go do przyjazdu.

Na podstawie zeznań kom. Jedlińskiego, obrońca twierdzi, iż nie było dowodu na to, iż Hnatkiwska była członkiem OUN. Iodejrzewano tylko jej ojca, księdza Hnatkiwskiego i ją samą o kontakty z OUN.

Obrońca omawia następnie pobyt Łebeda i Hnatkiwskiej w Warszawie, zaznaczając, iż zerwali oni wówczas zupełnie kontakt ze światem zewnętrznym. Co się tyczy dnia 15 czerwca, obrońca zaznacza, że zamach zaszczcił ich spokojne życie. Hnatkiwska musiała towarzyszyć Łebedowi przy jego wyjeździe zagranicę. Zastanawiając się nad kwestją, czy jeżeli faktycznie Łebed był tym, który przygotowywał zamach na min. Pierackiego, Hnatkiwska wiedziała lub mogła wiedzieć o tem, obrońca zaznacza, że śledztwo, ani rozprawa żadnych konkretnych dowodów na to nie dały. Jedynym łącznikiem między Łebedem i Hnatkiwską — mówi o-

dziane, że Łebed UWO, dokonał zamachu na min. Pierackiego. Tymczasem w innych biuletynach, gdy jest mowa o UWO, podane jest określenie „bojowy oddział OUN”. Czy możliwe — zapytuje obrońca — aby w tak historycznym biuletynie, jak ten o zabójstwie min. Pierackiego opuszczano przez omyłkę to określenie?

brońca — była miłość. Listy miłosne Hnatkiwskiej do Łebeda leżą do dziś dzień w jego biurku studenckim, listy miłosne zaś Łebeda do Hnatkiwskiej, jak sama powiedziała, zostały spalone. Dzięki policji niemieckiej znaleziony został w kieszeni Łebeda ten list, pisany po polsku, w którym wspomina akt oskarżenia. Zdaniem obrońcy, zarówno Łebed jak i Hnatkiwska zapłacili tylko za swą miłość.

Przechodząc do osk. Raka, obrońca przypomina, że akt oskarżenia zarzuca Rakowi, iż 4 i 5 sierpnia z polecenia Malucy pomógł Maciejce w ucieczce do Czechosłowacji. Oskarżenie opiera się tylko na jednym świad-

Twarde słowa osk. Myhala

Następnie przewodniczący udziela głosu oskarżonemu Malucy i Myhalowi, którzy nie mają obrońców. Osk. Maluca rzeka się głosu, natomiast osk. Myhal wygłosił dłuższe przemówienie.

Na wstępie oskarżony zaznacza, że wprawdzie obojętny mu jest wynik obecnej rozprawy, gdyż we Lwowie będzie odpowiadał za inne sprawy, za które grozi mu o wiele wyższe kary, jednak ma pewne zastrzeżenia co do zarzucanej mu winy z art. 148 K. K. Nawiązując kontakt pomiędzy Maciejką a Malucą, oskarżony, jak twierdzi, nie wie-

ku, to jest na Malucy. Istnieją natomiast jeszcze zeznania osk. Zaryckiej i świadka Wierzy Świećkiej, które zgodnie zeznają, że Rak nie znał Maciejki osobiście i nie mógł być w Jasinie. Obrońca przytacza dane, mające stwierdzić, że Rak nie był członkiem OUN.

Wniosek o uniewinnienie

Nawiązując do mowy prokuratora Rudnickiego, adwokat Hankiewicz oświadczył: Proces ten — mówi obrońca — musiał się stać politycznym i dlatego żał mi, że pan prokurator, który wypowiedział tak wiele szlachetnych słów, przeciwstawił społeczeństwu polskiemu organizację terrorystyczną, bo na tej płaszczyźnie nigdy do porozumienia przyjść nie może, a nie postawił z jednej strony społeczeństwa polskiego a z drugiej społeczeństwa ukraińskiego.

Kończąc swe przemówienie, obrońca Hankiewicz prosi o uniewinnienie osk. Pidhajnego z oskarżenia z art. 27 i 225 K. K., co zaś do art. 93 i 97 K. K., to jeżeli odpadnie art. 225 K. K., to jedynie kompetentny będzie sąd lwowski, wobec czego prosi o odesłanie spraw Pidhajnego do sądu lwowskiego.

Co do osk. Łebeda, obrońca prosi również o uniewinnienie z art. 225 K. K., a co do art. 93 i 97 K. K. o odesłanie sprawy do sądu przysięgłych we Lwowie.

Co do osk. Hnatkiwskiej, prosi o uniewinnienie z art. 225, 93 i 97 K. K., wręcznie co do osk. Raka — o uniewinnienie z art. 148, 93 i 97 K. K.

Sensacyjna wersja o kradzieży w poselstwie sowieckim w Pradze

Miały być wykradzione tajne dokumenty dla obcych wywiadów

Praga, 9. 1. (PAT) W związku z przewiezieniem sprawcy kradzieży w tutejszym poselstwie sowieckim Kozimowa do Rumunii, stamtąd do Sowietów, w tutejszej prasie prawniczej ukazują się dalsze sensacyjne informacje o tej kradzieży.

Pisma prawnicze twierdzą, że w sprawę tę wmiessane były wywiady angielski i niemiecki. Kozimow miał skraść różne dokumenty, dotyczące trzeciej międzynarodówki na terenie Europy

środkowej oraz klucz szyfrowy. Dokumenty te i klucz, udowadniają, zdaniem prasy, że mimo wszelkich zaprzeczeń ze strony rządu sowieckiego, sowieckie placówki dyplomatyczne i konsularne prowadzą robotę wywrotową kominternu.

Wynikiem kradzieży Kozimowa są liczne aresztowania agentów komunistycznych w Niemczech oraz Jugosławii, którą o nazwiskach agentów poinformowały Niemcy.

Uzasadniona decyzja

Na Śląsku rozwiązane zostało decyzją władz Stronnictwa Narodowego. Dlaczego? — pytała, udając — jak zawsze — naiwność niewiniątka obozu narodowego. Przecież jest to obóz „narodowy”, mający w... programie zapewnienie i ugruntowanie decydującej roli w Państwie elementowi czysto narodowemu, wzmaganie znaczenia Polski itd. Powtarzamy i akcentujemy „w programie”, gdyż w p r a k t y c e cała przeszłość, a i nie lepsza teraźniejszość tego stronnictwa zapisała się na kartach wstydliwych narodu i odrodzenia państwowego.

Czyż trzeba przypominać służalstwo wobec obcych, ultrałojalność akcentowaną przez ten obóz przed wojną i w czasie wojny, nawet wtedy, gdy oręż polski już walczył sobie szacunek obcych i prawo równorzędności. Czyż przypominać cały — jakże bolesny — okres poniżania powagi Polski wobec obcych, intrygowania u sprzymierzeńców przeciw prawowitemu rządowi polskiemu, utrudnianie i opóźnianie zwycięstwa ostatecznego nad najazdem, zbrodnią agitacji w wojsku przeciw Naczelnemu Wodzowi, wreszcie śmierć Pierwszego Prezydenta Rzplitej?

Któż to, jeśli nie ludzie obozu „narodowego”, głoszący dziś hasło: „naród polski gospodarzem we własnym Państwie!” — oddawał stale duszę polską pod władztwo obce, usiłując zniszczyć wszelkie myśli wyzwoleńcze i nie dopuścić do rozwoju jakichkolwiek czynów niepodległościowych.

Prawo pieczętowania się hasłem: „naród polski gospodarzem we własnym Państwie!” — zaiste nie należy do t. zw. „obozu narodowego”.

Ale rozwiązanie stronnictwa narodowego na Śląsku nastąpiło nie z powodu występów z przeszłości, ciemnej tradycji tego stronnictwa i ogromnej dysproporcji między czynami a jego programem. Nastąpiło ono wskutek ujawnienia się działań, które — jako żywo — nie miały wspólne z jego wzmocnieniem powagi narodu i jego wartości. Oto na przestrzeni od 22 listopada do 18 grudnia ub. roku dokonali członkowie tego stronnictwa w różnych miejsco-

wościach Śląska 29 aktów, godzących w bezpieczeństwo życia i mienia obywateli, oraz naruszających porządek publiczny. Nie zmienia w niczym postaci rzeczy fakt, że akty te skierowane były w pierwszym rzędzie przeciw ludności żydowskiej.

Dzisiaj nadaje się tło antyżydowskie, jutro rozlać się one mogą w razie bezczynności władz znacznie szerzej, co przy obecnym stanie biedy — zwłaszcza tak nagromadzonej, jak na Śląsku — na wąskim stosunkowo terenie stanowi duże niebezpieczeństwo. Dodać zresztą należy, że ekscesy stronnictwa narodowego, nie ograniczały się wyłącznie do ludności żydowskiej.

Wśród ekcesów znajdujemy operacje bombami. Szczęśliwie podkładanych pod różne lokale, uniemożliwianie przedstawień w kinoteatrach, — to fakty, wobec których władze państwowe nie mogły przechodzić w spokój. Milczenie w takich warunkach oznaczałoby — albo bezsilność i bezradność, albo zachętę do dalszego rozwoju występnej „akcji”.

Nie chcemy uprzedzać dechodzeń, jakie muszą być prowadzone wobec tak znacznej liczby wykroczeń, — ale trudno się oprzeć wrażeniu, że wykroczenia te nie były wynikiem tylko temperamentu i demonstracji nastrojów. Zbyt wiele ich, zbyt systematycznie były dokonane i zespolone na terenie jednego województwa, by nie wysnuć wniosku, że jest tu świadoma celowa kierująca.

Być może, że ekscesy te miały tylko na celu wyrządzenie przykrości Żydom na Śląsku, że wpry zakordonowo przenoszą się na teren Polski, że wreszcie była to próba, jak też zareagują na to władze. Można jednak zapewnić, że oświadczenie rządu o współpracy ze społeczeństwem — nie oznaczało zerwania na rozpisanie samowoli i szerszenia anarchy. Z tą walczyć będzie zdecydowanie i bezwzględnie każdy rząd polski i cała zdrowa część społeczeństwa.

Bez względu na to, jakimi hasłami ta anarchja pieczętowała się zechce i jakich szukać parawanów.

L. T.

dział, czy Maciejko chce uciekać. Nie wiadział wtedy nawet, czy Maciejko jest zabójcą min. Pierackiego. Pomógł Maciejce w nawiązaniu kontaktu, ale tylko jako członkowi OUN. Następnie Myhal zaznacza, że pragnie uniknąć zarzutu, że chce wogóle się bronić i to z zaprzeczeniem swej pracy organizacyjnej. W organizacji OUN, pracował dla wolności i niepodległości Ukrainy. To było celem i ideałem jego życia. OUN, popełniło kilka omyłek, które spowodowały załamanie się oskarżonego.

Oskarżony wyjaśnia, dlaczego złożył swoje znane oświadczenia przed sądem śledczym, podając, iż był w OUN. tylko technikiem. Wiedział jednak, że zamach warszawski był dziełem OUN. Pomimo pogłosek, że po zabójstwie min. Pierackiego ma przyjąć pacyfikację, wydane zostało polecenie zabicia dyr. Babię, a później pobicia pos. Matczaka. Oskarżony przeżywał pewne wahanie, czy dokonać tych zamachów, ale na kategorię rzeźni, zamachy przeprowadził. Wówczas ukraińska opinia publiczna ustosunkowała się do OUN. bardzo wrogo. W rozmowie z autorem artykułu w „Dile”, który pisał, że członków OUN. należy wypalać białym żelazem, został przez niego przekonywany. Rozdzwięk, jaki nastąpił pomiędzy nim a jego zwierzchnikami w OUN., miał jeszcze inne podłoże. Dotyczyło poglądów oskarżonego na sprawę terroru. Myhal zaznacza, że zawsze uważał, iż terror jest potrzebny, ale musi być obmyślany. Zabójstwa dyr. Babię należy, zdaniem jego do nieprzemysłanych pociągnięć organizacyjnych.

Wkońcu Myhal potwierdza swe zeznania, złożone 14 czerwca i swe zastrzeżenia co do taktyki OUN. i mówi, że był mezo, dobro OUN, skłoniło go do złożenia tych zeznań. W organizacji pracował z całym oddaniem się siebie, wiedząc, że jego miejsce jest w szeregach OUN. Tak było do 14 czerwca 1934 r., od tego dnia do 12 sierpnia wahał się, a od 12 sierpnia do chwili aresztowania chciał nawet przeciwdziałać OUN.

Po zakończeniu oświadczenia osk. Myhala, przewodniczący zarządził przerwę do jutra godz. 10-tej rano.

Hauptmann chce jeszcze raz stanąć przed sądem

Trenton, 9. I. (PAT.) Hauptmann zwrócił się z prośbą do sądu, ażeby pozwolono mu stanąć w sobotę przed trybunałem, który ma rozpatrzyć jego prośbę o ulaskawienie, gdyż pragnie on osobiście odpowiedzieć na pytania trybunału. Przypuszczają tu, że gubernator stanu New Jersey, wie o pewnych dokumentach, dotyczących sprawy Hauptmanna, które mają przybyć z Niemiec do Nowego Jorku na okrecie „Europa” w przyszłym tygodniu. Dokumenty te jakoby zawierają dowód, że zmarły Izidor Fisch, przyjaciel Hauptmanna, dał mu do przechowania banknoty, pochodzące z okupu, znalezione w posiadaniu Hauptmanna.

Wydobycie zatopionego holownika „Activ”

Onegdaj w południe wydobyto zapomocą dźwigu pływającego Stoczni Schichaua zatopiony w porcie pod Nowym Portem holownik „Activ” firmy Sieg i Ca. Po wydobyciu w południe statku z wody przeholowane go do tej Stoczni. Stwierdzono, że statek zatonał, ponieważ nie zamknięto iniek-

Wielkie Województwo Pomorskie

(t.) Jako ostatni punkt regionalnego programu zadań, stojących przed nami na Pomorzu do wykonania w najbliższym czasie, wymienił Pan Wojewoda Pomorski w swoim noworocznym przemówieniu konieczność rozszerzenia granic Województwa oraz dalszej koncentracji władz i instytucji w stolicy Pomorza, jak również zagadnienie własnej wyższej uczelni.

Zagadnienie rozszerzenia granic województwa pomorskiego nie jest zagadnieniem nowym. Z punktu widzenia interesów ogólnopństwowych winno ono znaleźć wreszcie swoje załatwienie. Może postulat ten uda się zrealizować podczas projektowanej przez Rząd niebawem reorganizacji władz administracyjnych w Polsce, a może trzeba będzie sprawą tą zająć się oddzielnie. W każdym razie jest to sprawa wielkiej doniosłości. Na wybrzeżu morskiem koncentrują się — bez przesady możemy to powiedzieć — najważniejsze interesy gospodarcze całego kraju. Wielki szlak handlowy odrodzonej Rzeczypospolitej ku morzu, a przez morze na cały świat prowadzi przez Pomorze. Tędy przechodzi około 75 procent wszystkich towarów, które Polska od siebie wywozi i które sprowadza z zagranicy.

Nakłada to na dzielnicę naszą szereg obowiązków. Do nich należy nie tylko konieczność przebudowy istniejących już szlaków komunikacyjnych, ale także intensywna ich rozbudowa. Pomorze musi w rozwoju swoich elementów dynamiki gospodarczej dotrzymać tempa Gdyni. Nie może trwać długo takie zjawisko, że Gdynia wisi na końcu wydłużonych szlaków komunikacyjnych, nie mając prawie żadnego oparcia o swoje naturalne i najbliższe zaplecze, jakim jest Pomorze. Patrząc od morza, tuż na jego wybrzeżu napotykamy się na dzieło gigantyczne, na wspaniałą twórczość polskiej energii i polskiego entuzjazmu i potem długo, długo niema nic, aż dopiero gdzieś w głębi kraju zaczynają nabrzmiewać życiodajne tętnice, które łączą ten największy port Polski z resztą jej organizmu. Na Pomorzu musi rozwinąć się przemysł, rolnictwo pomorskie musi znaleźć swe naturalne oparcie na rynkach konsumpcyjnych polskich portów morskich oraz tych krajów obcych, z którymi zbliżyło nas tak bardzo posiadanie własnego wybrzeża morskiego. Rzemiosło i handel pomorskie mają także niezwykłe perspektywy. Polskie kupiectwo musi pójść do Gdyni, nie wolno nam bowiem pozwolić na to, aby złote jabłka gdyńskie wpadały do kieszeni obcego kupiectwa, nieraz wręcz nieprzyjaźnie dla Państwa naszego nastawionego. Do tej akcji pionierskiej w pierwszym rzędzie powołane jest kupiectwo i rzemiosło pomorskie.

Wszystko to są kapitalne zagadnienia, od których rozwiązania zależy przyszłość i dobrobyt naszej dzielnicy. Albo potrafimy wykorzystać bezpośrednią bliskość złotodajnego morza, albo będziemy nadal wegetowali wśród sennych jezior, malowniczych lasów i jałowych piaszków, patrząc, jak wszelakie dobro przemyka się w huczących pociągach i samochodach przez nasze ziemie do głębi kraju i z głębi kraju. Stara rymaska maksyma powiada, że handel zostawia po drodze pieniądze. Jak dotąd wspaniałe rozwijający się handel morski naszego kraju zostawia je w Gdyni i w głębi kraju, ale Pomorze nie bierze w nim prawie udziału.

Trzeba więc zdobyć się na energię działania, ale zarazem i na siły odpowiedzialne. Tymczasem województwo pomorskie należy do jednego z najmniejszych i najuboższych w Polsce. Powierzchnia jego wynosi 16.386 kilometrów kwadratowych, na którym to obszarze żyje trochę ponad milion mieszkańców. Nie licząc Śląska, mniejszy obszar ma tylko jedno województwo tarnopolskie (16.332 km. kw.), a mniejszą ludność tylko województwo nowogrodzkie.

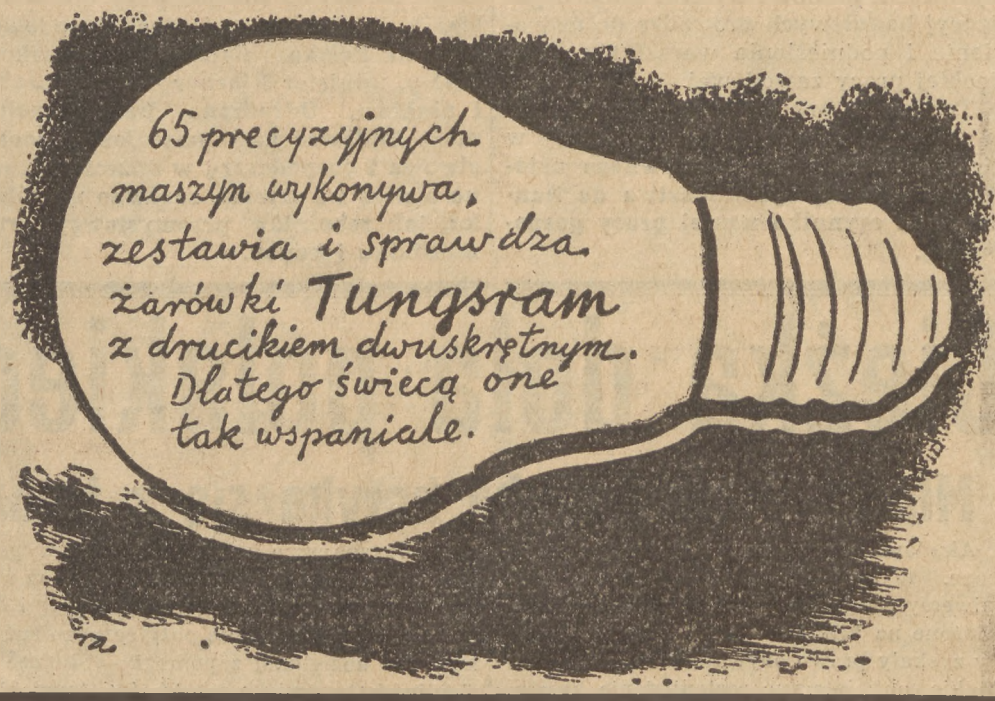
Gdyby przyłączone zostały do Pomorza te powiaty z sąsiednich województw, które od szeregu lat i tak już przejawiają naturalne ciążenie do Torunia raczej,

niż do Warszawy, czy Poznania, to stosunek zarówno powierzchni województwa pomorskiego jak i liczby jego mieszkańców w porównaniu z pozostałymi województwami zmieniłyby się znacznie na lepsze. Ale nie tylko to. Liczba zakładów przemysłowych, liczba warsztatów rzemieślniczych, prawie by się podwoiła. Jak wskazują odpowiednie studia, podwoiłyby się także środki samorządu terytorjalnego pomorskiego, który takie np. zagadnienie komunikacyjne daleko łatwiej i daleko szybciej mógłby we własnym zakresie rozwiązać. Przykładów takich wszechstronnych korzyści możnaby przytoczyć daleko więcej.

Z tem się łączy także doniosła sprawa, która społeczeństwo pomorskie od pewnego czasu specjalnie animuje. Jest to sprawa własnej wyższej uczelni. Za-

czątkiem jej ma być Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego, które ze składek społeczeństwa pomorskiego, jako widomy pomnik wdzięczności dla zgasłego Wodza Narodu, ma się zacząć w tym roku wznosić. Powiększenie województwa może mieć wpływ decydujący na przyspieszenie uruchomienia wszechnicy pomorskiej.

Kończąc rozważania nasze na temat programu zadań, które zakreślił w swym noworocznym przemówieniu najwyższy przedstawiciel Rządu na Pomorzu, wyrażamy niezłomne przekonanie, że te wszystkie sprawy, tak żywo obchodzące ogół społeczeństwa pomorskiego, potrafią skupić dokoła siebie tyle świadomej swych celów energii społecznej, że nowy rok kalendarzowy, który przed kilkoma dniami rozpoczęliśmy, posunie w sposób decydujący realizację tych problemów.



Jak obserwowano zaćmienie księżyca z balonu „Jabłonna”?

Balon wylądował pomyślnie pod Ostrowią Mazowiecką

Polska astronomia osiągnęła rekord światowy. Do obserwowania zaćmienia księżyca — jak wczoraj donosiliśmy — użyto balonu „Jabłonna”, pilotowanego przez kpt. Burzyńskiego z dr. Janem Gadomskim, jako astronomem-obszernikiem.

Lot napotkał na trudności ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Zawdzięczając jednak umiejętności i znakomitej wprawie wytrawnego aeronauty kpt. Burzyńskiego, balon zdołał przebić się przez mgłę i wznieść na dużą wysokość, skąd astronom dr. Jan Gadomski mógł poddać obserwacjom ciekawe zjawisko na niebie.

Dr. Jan Gadomski mógł znakomicie przeprowadzić badanie i wszystkie swe spostrzeżenia skrzętnie notował, aby następnie już w spokoju, w Obserwatorium Astronomicznym, dokonać reszty pracy. Balon, zrywając w kierunku północno-wschodnim, wylądował w okolicy Ostrowi Mazowieckiej w województwie war-

szawskim, a więc w odległości niecałych 100 km od Warszawy na polach jednej z wiosek, wywołując sensację w całej okolicy.

Lądowanie balonu odbyło się w warunkach najzupełniej pomyślnych około godz. 12 w nocy. Dzielni uczestnicy wyprawy udali się następnie na spoczynek do jednej z pobliskich chat, a wczoraj rano wyruszyli w powrotną drogę: dr. Jan Gadomski przyjechał do Warszawy, kpt. Burzyński zaś udał się do Jabłonna Legionowej. Powiók balonu przywieziono do 2 baonu samochodem. Balon jest zupełnie nieuszkodzony.

Interesujące spostrzeżenia i obserwacje, jakich dokonał uczony, będą przedstawione Obserwatorium Astronomicznemu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, które w specjalnym komunikacie poda szczegółowe wyniki podjętych badań i zakomunikuje je innym obserwatorjom astronomicznym.

Walczące armie grzęzną w błocie

Długotrwałe deszcze utrudniają operacje wojenne na frontach abisyńskich

Warszawa, 9. I. (PAT.) Na froncie północnym według urzędowego komunikatu włoskiego artylerji włoska rozprasała oddziały abisyńskie, skoncentrowane na południe od Makalle na górze Amba Aradam. Urzędowy komunikat abisyński, podany przez źródła angielskie i francuskie donosi, że wczoraj w dniu święta Bożego Narodzenia kościoła koptyjskiego oddziały zbrojne abisyńskie ukończyły akcję odzyskania rejonu Tembien w części na zachód od Makalle.

Według tego komunikatu oddziały włoskie cofały się wczoraj, nie stawiając oporu, palły one wsie abisyńskie w odwrocie i porzuciły 1 czołg i 1 samochód. Źródła angielskie podkreślają, że informacje abisyńskie i włoskie o położeniu

w prowincji Tembien są biegunowo sprzeczne, bo podczas gdy Abisyńczycy utrzymują, że ogarnęli Tembien na zachód od Makalle, a więc że posunęli się tu dość daleko naprzód, jednocześnie Włosi donoszą, że rozproszyli Abisyńczyków na górze Amba Aradam, że nie dopuścili do ułożenia tam gniazd karabinów maszynowych abisyńskich. Wszystkie źródła pozatem zgodnie stwierdzają, że ulewę, trwającą na froncie północnym tamują operacje wojskowe.

Lotnicy włoscy, jak donoszą źródła angielskie, rozwijali ożywioną działalność na różnych odcinkach frontu w prowincji Tigre. Z frontu południowego żadnych wiadomości nie było.

PIEKNA PANI
OBAWIA SIĘ
KATARU i KASZLU
i chroni się przed
przeziębieniem
zażywając często
pastylki „Anacot”
Rurka (30 pastylek)
zł. 1.50. Do nabycia
w aptekach i skł. apt.

ANACOT
Dr. A. WANDER S.A. KRAKÓW

Gdańsk a polsko-niemiecki obrót towarowy

Jako przedstawiciel Gdańska w prezydium „Zahanu” w komisji rozrachunkowej przewidzianej polsko - niemiecką umową gospodarczą z listopada r. ub., wyznaczony został dr. Nickel, kierownik gdańskiej Centrali Dewiz. Do tymczasowego komitetu dla polsko - niemieckiego obrotu towarowego (Kopen) powołano syndyka Gdańskiej Izby Przemysłowo - Handlowej dr. Chrzana oraz dyrektora Gdańskiej Izby Rolniczej Ranga.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Trzeba wiedzieć, czego się chce

(ow) B. min. Leon Janta-Pończyński ogłasza w „Dzienniku Poznańskim” szereg uwag, poświęconych zagadnieniu nowego ukształtowania się sił społecznych w Polsce. Autor pisze m. inn.:

„Rozwiązanie wojewódzkich przedstawicielstw BBWR przyjęło dosyć powszechnie bez zału. Tem niemniej była to jedyna wieź, która społeczeństwo skupiała. Przyniesienie jej spowodowało rozpukę. Oczywiście, że dawne „partje” uważają chwilę za stosowną przypominać się. Opozycja wszakże przez 10 lat wykazała taki brak programu, tak tanią krytyczność wobec z pewnością omylnego, lecz bądź jak bądź cały ciężar pracy dźwigającego Rządu, że waliśmy, by hasła jedynie negatywne mogły pociągnąć za sobą społeczeństwo. Trzeba czegoś nowego, pozytywnego, męskiego — trzeba wiedzieć czego się chce, nie wystarczy już wiedzieć: czego się nie chce. Trzeba ludzi rozumiejących, że trudności przewycięża się tylko inteligencją i pracą.

Zachodnie dzielnice, z których 2 razy wyszły reorganizacje Polski: (Bolesław Chrobry — Łokietek), które i w 19-tym wieku przodowały w robocie konstruktywnej może znowu wydadzą z siebie myśl pozytywną stworzenia współpracy wszystkich ludzi dobrej woli ku dobru Ojczyzny — wszystko w najszerszym, a zarówno w najciaśniejszym tego słowa znaczeniu. Potrzeba zorganizowania się powiatów i województw jest nakazem chwili. Jako konieczność ona się napewno zrealizuje jeżeli nie w dobrym kierunku, to w złym.

Program prosty: Silna rozumna władza oraz współpracujące społeczeństwo (akcent leży na „pracujące”).

Odwrotna strona humanitaryzmu

Prasa doniosła ostatnio o szeregu przestępstwach kryminalnych, których autorami byli świeżo amnestjonowani więźniowie. Fakty te dały „Il. Kurjerowi Godziennemu” asumpt do zajęcia krytycznego stanowiska wobec zbyt — jego zdaniem — pobłażliwego traktowania zbrodniarzy przez sądy i opinię publiczną. Pismo przytacza m. in. taki przykład:

„W tych dniach czytaliśmy niesamowitą wprost historię. Oto na ulicach Wadowic ujęto po krwawej strzelaninie dwóch groźnych bandytów. Obaj dokonali 20-go grudnia morderstwa w Krośszynie, a potem uciekli do Wadowic, gdzie już upatrzyli sobie widoczną nową ofiarę. W Krośszynie zamordowali dwie osoby, a mianowicie małżeństwo Bolesława i Elżbiety Gapików i okradli dom zamordowanych. Kogo mieli zamiar zamordować w Wadowicach, jeszcze nie wiadomo. Może ofiarą ich padłoby jedno, a może dwa czy więcej istnień ludzkich.

Cóż się dalej okazuje? Otóż posterunkowi w pościgu na ulicy Wadowic zranili obydwu zbrodniarzy. Jeden z nich Markowicz Szajer-Mayer został niedawno wypuszczony z więzienia we Wronkach, gdzie za zbrodnię mordu rabunkowego przesiedział 15 lat.

...Wypadek wadowicki ma swoją wymowę. Za morderstwo rabunkowe skazano młodziego, około 20 lat liczącego mordercę, na 15 lat. Wyszedł w wieku lat trzydziestu kilka i zaczął od morderstwa.”

W konkluzji „I. K. C.” stwierdza, że

„Lezka, jaką ronili nad losem zbrodniarza, wywołuje potem niejedną łzę osieroconych dzieci. Myślimy za wiele o zbrodniarach, a za mało o ich ofiarach”.

O pozytywny stosunek społeczeństwa do handlu

Z przemówienia prezesa Cz. Klarnera

We środę, dn. 8 b. m. prezes Związku Izby Przemysłowo-Handlowych b. minister, inż. Czesław Klarnier, wygłosił przez radio przemówienie na temat stosunku społeczeństwa do handlu. Mówca przypomniał na wstępie, że w Polsce historycznej szlachta, składając obfite ofiary krwi na ołtarzu ojczyzny, rosła w wpływy polityczne, które doprowadziły do preponderancji całkowitej wsi i do gospodarczego pokrzywdzenia miast. Wypadki polityczne 17 i 18 stulecia, niszcząc pożogami wojen tereny Rzeczypospolitej, znacznie pogłębiały katastrofalny stan miast polskich i ich ludności, w okresie gdy państwa zachodnio-europejskie dzięki rozwojowi handlu i rzemiosł, w atmosferze ustabilizowanych swych stosunków politycznych, rosły w swej zamożności i stale rozszerzały zakres swych stosunków i wpływów gospodarczych znacznie poza zakres ich terytorjów państwowych.

Odrodzona Polska musi odrobić błędy swej historii i do uzdrowienia swych stosunków demograficznych dojść przez należytą przebudowę społecznego i gospodarczego układu sił narodowych.

W tych warunkach zagadnienie handlu w Polsce, tak pokrzywdzonego i maltretowanego w przeszłości, swoją doniosłością znacznie przekracza gospodarcze ramy problemu, wkraczając w dziedzinę naprawy układu społecznego, jako podstawy żywotności państwa.

Miasta polskie, które reprezentują 1/4 część ludności, są obciążone w skali 85 proc. na rzecz budżetu państwa, gdy 1/4 ludności zamieszkałej na wsi przykłada się w 15% do tegoż budżetu. Stosunek obciążenia mieszkanka miast i mieszkanka wsi wynosi 10:1.

To są niezwykle anomalie, dziedzictwo złej polityki społecznej i gospodarczej Polski przedrozbiorowej, bolesne skutki stopieńdziesięcioletniej niewoli politycznej, zniszczeń wojennych w skali niepomniennie wyższej, niż rezultat światowego przesilenia gospodarczego.

Dlatego też walka z dzisiejszym kryzysem w Polsce sprowadza się przede wszystkim do walki z zasadniczymi niedomaganiem społecznymi i gospodarczymi, złagodzenie których przyniesie Polsce poważną ulgę. Zafatwienie tej sprawy zależy od nas samych, czyli od społeczeństwa, jako czynnika aktywności gospodarczej i od państwa, jako źródła jego polityki gospodarczej.

Handel polski, tak samo zresztą jak i inne działy naszego gospodarstwa narodowego, jest obciążony wieloma wadami zarówno od strony organizacyjnej, jak i technicznej, wynikającymi zarówno z jego przeszłości, jak i z warunków doby obecnej. Do ich liczby wypadają za liczyć — rozdrobnienie placówek kupieckich, ich pauperyzację oraz prymitywizm w metodach pracy. Jedynie długoletnią wytrwałą pracą każdego kupca oraz organizacji kupieckich można dojść do poprawy w zakresie handlu, doprowadzając do coraz sprawniejszej i doskonalszej obsługi przy przestrzeganiu podstawowej zasady dostarczenia konsumentom towarów dobrej jakości, na podstawie taniej kalkulacji, przy pokryciu kosztów racjonalnie zorganizowanego pośrednictwa i przy zapewnieniu skromnego zysku.

To obowiązek kupca i kupiectwa. Natomiast społeczeństwo winno zrozumieć — mówił min. Klarnier — iż praca kupca jest tak samo twórczą, jak praca rolnika, przemysłowca, czy rzemieślnika, iż handel nie jest zbędnym ogniwem pomiędzy producentem i konsumentem, że nie może być usunięty i wzięty poza nawias pracy gospodarczej.

Praca kupca współczesnego wymaga należytego przygotowania, stosowania metod, opartych nie tylko o osobiste zalety i tradycje, wymaga ona również znajomości i stosunków krajowych i światowych. Inny handel — to kramiarstwo bez przyszłości i bez wartości społecznej.

Bolesną, a społecznie szkodliwą jest

rzeczą, iż społeczeństwo nasze w oparciu o dawne tradycje, nie posiada zrozumienia dla zjawisk gospodarczych i ze szczególną nieufnością odnosi się do kupiectwa. W atmosferze obecnej polityki deflacyjnej spotykamy się z ostrymi zarzutami przeciwko handlowi, za rzekome zdzierstwo z powodu wysokich cen za towar. Jest to głęboka nieświadomość rzeczy — porozumienie w celu wyznaczania cen przez handel, reprezentowany przez kilkaset tysięcy warsztatów nie może mieć miejsca tak samo, jak rolnicy są pozbawieni możliwości porozumienia się i słusznego nawet podniesienia cen na płody rolne. Za winy jednostek nie można potępiać ogółu.

Handel polski — stwierdził prelegent — jest na drodze do organicznej poprawy, a planowe wysiłki akcji organizacyjnej handlowych prowadzą do uzdrowienia i podniesienia warsztatów kupieckiej pracy zawodowej.

Trudna to praca i obliczona na długą metę. A skuteczność jej zależy w wielkiej mierze od pozytywnego ustosunkowania się społeczeństwa do handlu, jako czynnika naszej pracy gospodarczej.

Akademickie wakacje świąteczne skończone. W korytarzach szkolnych i hallach uniwersyteckich znów rojno i gwarno, znów odłożone na kilkanaście dni książki i skrypty zyskały prawo obywatelstwa. Mimo, że słodkie, poświęcone rozleniwieniu kosztuje niejednego studenta dużo silnej woli — rzeczywistość bądź w postaci zawitych wykresów politechnicznych, czy też wertowania ksiąg prawniczych nie zezwala na żadne ustępstwa.

Zima, która przedewszystkiem młodzieży sprawiła najwięcej zawału brakiem śniegu, przyniosła z sobą nie tylko tę troskę: poza pracą i codziennymi kłopotami, poza odwieczną nieomal historią dziurawych butów i podsytych wiatrem piaszczy, najbardziej aktualną staje się kwestja czesnego, urastająca na wyższych uczelniach do bezwzględnej potrzeby: być czy nie być.

Przeszło półtora miliona państwowych stypendjów akademickich, jakie zostały przyznane i rozdzielone na poszczególnych uczelniach przez ministerstwo oświaty — stanowi najpoważniejszą pozycję w całokształcie niesienia pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej, nie rozwiązuje jednak całkowicie zagadnienia.

Należy pamiętać, że stypendja akademi-

Objawy nastrojów antyhandlowych, wynikające z niezrozumienia roli zdrowego pośrednictwa handlowego i roli społecznej handlu, wszystkie objawy negatywnego stosunku społeczeństwa do handlu i kupiectwa — przeszkadzają wysiłkom w kierunku jego uzdrowienia i podniesienia, zniechęcając do nich kupiectwo, osłabiając jego siłę, a tem samem przyczyniając się do rozprzężenia aparatu wymiany.

Błędy popełnione w naszej historii w stosunku do miast, błędy, które doprowadziły do upadku tych miast, do zniszczenia stanu średniego, niechaj będą przestrożą, jak nie należy postępować, a równocześnie podnieść do współdziałania całego społeczeństwa w akcji podniesienia i rozwoju życia gospodarczego, w sposób równorzędny dla wszystkich dziedzin naszej pracy narodowej.

Jeśli Polska historyczna — zakończył p. minister Klarnier — stała szablą i piługiem, Odrodzona Rzeczpospolita może budować swą przyszłość mocarstwową i gospodarczą w oparciu zarówno o wioś i o miasto, zarówno na rolniku, jak robotniku, przemysłowcu, rzemieślniku i kupcu.

Cieężka dola polskiego studenta

Młodzież akademicka boryka się z trudnościami materialnymi

kie przyznawane są w większości wypadków studentom już zaawansowanym w studiach, którzy pracowitością i postępami dają dostateczną rękomię pożytecznego zużycowania udzielonej zapomogi. Słuszne to skądinąd stanowisko władz oświatowych uderza jednak najbardziej dotkliwie w najliczniej zazwyczaj reprezentowaną na uczelniach młodzież z pierwszego roku, która, rozpatrując tę kwestję z innej strony, powinna być przedewszystkiem otoczona opieką w momencie rozpoczynania samodzielnego życia.

Dlatego też poza pomocą władz szkolnych i wprowadzonemi ostatnio ułatwieniami, które zezwalają na opłacenie czesnego w trzech ratach, nieodzowna jest jeszcze ponadto w akcji opieki nad młodzieżą ścisła współpraca czynnika społecznego.

Rozpoczynający się na terenie Rzpłitej okres t. zw. „tygodnia akademika” powinien przynieść nie tylko mniejsze lub większe ofiary na rzecz młodzieży akademickiej, ale, co najważniejsze, dobrą wolę współdziałania szerszych sfer, odrobinę serdecznego zainteresowania losem tych, którzy niejednokrotnie w nieprawdopodobnie ciężkich warunkach muszą torować sobie drogę do przyszłości, jakże często studiując po dwa

Wielka okazja dla kupujących aparaty radiowe

Pragnąc udostępnić jaknajszerszym rzeszom ludności korzystanie z dobrodziejstw radia, Polskie Zakłady Philips S. A. zorganizowały pierwszy Wielki Konkurs radiowy z wielką ilością cennych nagród dla uczestników.

Każdy posiadacz lub nowonabywca odbiornika Philipsa, wyprodukowanego w Polsce, staje się nie tylko posiadaczem sprzętu najwyższej jakości, lecz jednocześnie zdobywa prawo uczestniczenia w Wielkim Konkursie Philipsa. Warunki konkursowe są bardzo łatwe: uczestnicy mają jedynie za zadanie demonstrować swym znajomym zalety odbiornika Philipsa i podawać Sekretarjatu Konkursu na specjalnych kartach nazwiska i adresy osób, które wysłuchały u niego audycji. Od ilości sprzedaży dokonanych na podstawie otrzymanych w ten sposób kart zgłoszenia będzie zależało przyznanie nagrody.

Warto zaznaczyć, że wśród dużej ilości cennych nagród znajdują się 4 samochody „Polski Fiat”.

Blizszych informacji udzielają wszystkie większe firmy radiowe.

Konkurs trwa do końca marca r.b., a każdy miesiąc stanowi odrębną całość.

Książęce zaręczyny

Oficjalnie ogłoszono zaręczyny książęniczki Serije, siostry króla albańskiego Zogu z księciem Abidem, młodszym synem byłego sułtana Abdul Hamida.

lata w jednym roku apowodu konieczności zarobkowania nie tylko na siebie, ale i na rodzinę.

Szereg próśb, jakie zostały złożone ostatnio przez delegację młodzieży akademickiej na ręce ministra oświaty o znizkę czesnego, jest wymownym świadectwem ciężkiej sytuacji akademików, z drugiej strony jednak, realizacja wysuwanych przez młodzież postulatów natrafia, mimo najszczerszej woli władz oświatowych, które rozważają wszelkie możliwości ew. znizki opłat, na poważne trudności budżetowe.

W preliminarzowanym przez Rząd na rok 1936/37 budżecie po stronie dochodów najważniejszą pozycję stanowią wpływy z taksy administracyjnej, wynoszące 16.200.000 zł. oraz fundusz opłat akademickich — 9.100.000 zł., przyczem na fundusz opłat studenckich składają się dwie pozycje: wpisowe i opłaty roczne.

Ponadto w przedłożeniu rządowym budżetu przewidziany już został wpływ z poszczególnych wyższych uczelni na terenie Rzpłitej, który wyraża się ogólną sumą 8.340.000 zł., przyczem największy wpływ przewidziany jest z Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie (9.550 studentów) — 1.855.000 zł., a najmniejszy z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (180 studentów) — 28.000 zł.

Ewentualna obniżka opłat w roku bieżącym wymagałaby zatem wynalezienia nowych źródeł pokrycia powstającego stąd niedoboru budżetowego, co przy obecnej, ogólnej kompresji wydatków — jest rzeczą niewątpliwie trudną.

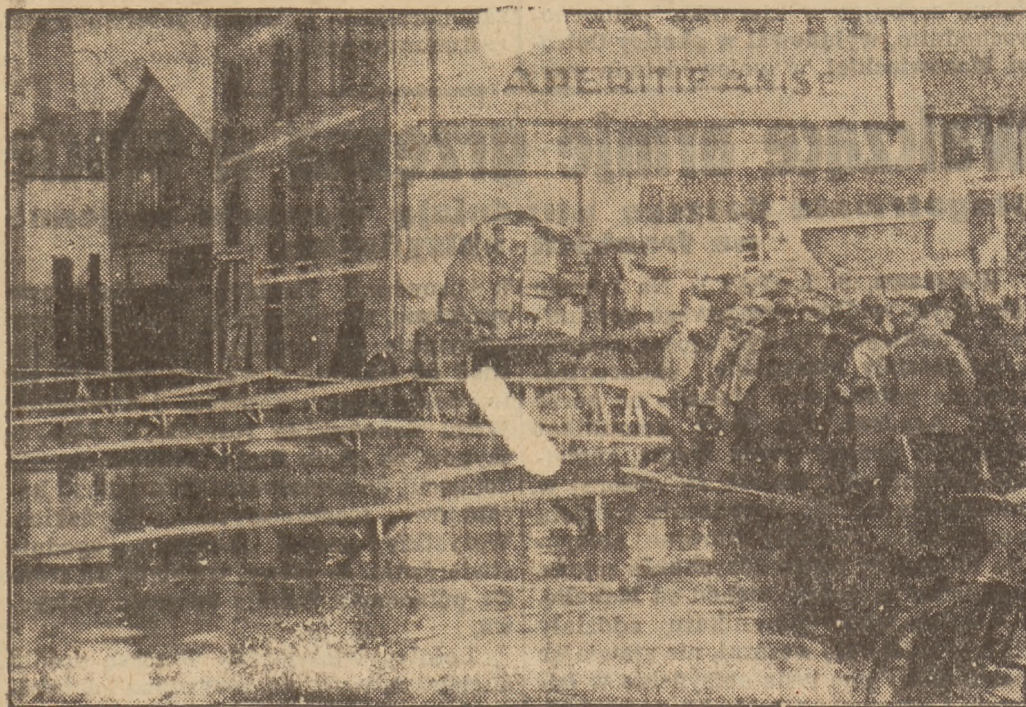
Należy przytem pamiętać, że wyłącznie w państwowych uczelniach akademickich grupuje się w roku bieżącym 38.150 studentów. Jeśli się uwzględni, że liczba ta zdawia się przy zeumowaniu z ilością słuchaczy uczelni niepaństwowych — należy stwierdzić, że wszelkie nawoływania do ofiarności na rzecz młodzieży akademickiej są nawoływaniem w słusznej sprawie, słuszną bowiem jest rzeczą, ażeby cały naród w jednakowym stopniu troszczył się o młode pokolenie, na którego barkach ma złożyć w przyszłości odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej.

rk.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wynosił w d. 31 grudnia r. ub. (w milj. zł. — w nawiasach obieg w dn. 20 grudnia ub. r.): Ogółem 404.272 (379.1), w tem monety srebrne 320.127 (298.0), bilon niklowy i brązowy 84.145 (81.1).

Powódzie we Francji



Jak wynika z ostatnich wiadomości skutki powodzi we Francji są wprost katastroficzne. Na ilustracji zalane ulice miasta Rouen

„Złoty” uśmiech pięknej Gwendolyn

Amerykańska „królowa reklamy” opowiada o swej zawrotnej karierze

Amerykańska „królowa reklamy” mieszka podczas swego pobytu w Paryżu oczywiście w najwspanialszym hotelu, w tych samych apartamentach, które zajmował ostatnio książę Walji. „Królowa” zachowuje oczywiście w swych podróżach ściśle incognito, które udało się jednak mimo wszystko odkryć kilku dziennikarzom.

„Królową reklamy” Stanów Zjednoczonych jest Gwendolyn Jarvis, która obecnie bawi w Paryżu. Postać wysmukła, twarzyczka różowo - biała, oczy lazurowe, włosy koloru pszenicy — całość przedstawia typ rasowej stuprocentowej Amerykanki.

Posłuchajmy, co Gwendolyn Jarvis opowiada o swojej karierze:

PIERWSZE HONORARIUM

Przed kilku laty byłem jeszcze zupełnie nieznana i biedna. Cztery lata temu obrano mnie „królową piękności” stanu Missouri, i to był pierwszy szczebel do mojej kariery. Jeden z fotoreporterów zauważył, iż posiadam twarz „prawdziwej Amerykanki”, i orzekł, że fakt ten powinien mnie i jemu pomóc do zrobienia kariery. Sfotografował mnie w odpowiedniej pozie w celu reklamowania pewnej fabryki ice - cream'u (napoju chłodzącego) i zapłacił mi 20 dolarów, co dla mnie oznaczało dużo pieniędzy. A że przepadałam za icecream'em, szczególnie wysoko zaś ceniłam niedostępny wówczas dla mnie wyrób firmy, dla której pozowałam, fotografia reklamowa udała się nadzwyczajnie. W kilka dni później rozpromieniona twarz moja spogląda z wielkich plakatów na wszystkich słupach reklamowych Chicago z ponad napisu: „Prawdziwa Amerykanka zawiaduje swoją krasę icecreamowi firmy X.”

Wszystkie konkurencyjne fabryki lodów i napoi chłodzących dostały żółtaczkę z zazdrości i poczęły mnie bombardować ofertami.

Następny mój uśmiech na nowym plakacie reklamowym przyniósł mi już 60 dolarów.

UŚMIECH W 25 MILJONACH EGZEMPLARZY

Dalsza moja karjera rozwijała się już w tempie amerykańskim. Cały świat zdawał się być przekonany, że ja, tylko ja, przedstawiam typ Amerykanki. Fabryki perfum, pudrów, kremów, past do zębów i do obuwia, papierosów, pończoch, bucików, zegarków, samochodów — pchały się drzwiami i oknami, aby pozyskać mnie na kilka minut do zdjęcia reklamowego.

Korespondencja moja przybrała gigantyczne rozmiary. Przyjęłam jednego sekretarza, potem drugiego, trzeciego, wszystkich znalazłam wśród moich braci i krewnych. Teraz zatrudniam całą moją rodzinę. Roosevelt jest w Stanach Zjednoczonych mniej znany ode mnie. Nie mogę uczynić kroku, aby nie zbiegli się ludzie, którzy pragną mnie ujrzeć osobiście. Mam 120 milionów znajomych w całej Ameryce.

W ciągu roku pozuję do 1250 zdjęć reklamowych dla różnych firm. Dzienniki i tygodniki publikują moją fotografię w 20 milionach egzemplarzy dziennie. W miastach amerykańskich rozlepiają tygodniowo 600 tysięcy olbrzymich plakatów z moją podobizną. Na samych stacjach kolejki podziemnej jestem stale uwieczniona na 300 tysiącach plakatów. W samych pudełkach do papierosów mój miniaturowy portrecik znajduje się w obiegu w 3 milionach odbitek.

Pewien dziennikarz nazwał mnie „MONA LIZĄ AMERYKI”.

Ale praca moja i obowiązki „królowej reklamy” nie są łatwe. Czasem w ciągu jednego popołudnia muszę pozować do 20 zdjęć, i od trzech lat nie miałam wolnego dnia.

Ile zarabiam?

Nie wiem, na to pytanie umiałby odpowiedzieć mój kasjer albo mój ojciec.

Czy chciałabym zostać gwiazdą filmową?

Nie. W moim zawodzie zarabiam więcej od najpiękniejszej gwiazdy filmowej.

Czy otrzymuję oferty małżeńskie?

Masami, ale ich nie czytam ani nie przyjmuję nikogo.

ZAKOCHANY COWBOY

W początkach mojej kariery, kiedy jesz-

cze byłam mało doświadczona, zgłosił się u mnie pewien cowboy. Sekretarz go wpuszczał, tak, jak stał, w szerokich, skórzanych spodniach, w olbrzymich butach, padł na kolana i oświadczył, że nie może żyć bezemnie. Od 6 miesięcy ogląda codziennie moją podobiznę na reklamie tytoniowej w jedynej gazecie, która dochodzi do jego ranchy na dalekim zachodzie. A że jest najbogatszym wokół farmerem, prosi o moją rękę i jest przekonany, że go poślubię.

Musiałam mu podarować całą walizę fotografij i z trudem wytłumaczyłam, że nie zamierzam wychodzić za mąż.

Odtąd jestem ostrożniejsza, a sekretarz

moi muszą na listy miłosne odpowiadać, że zbliska wcale tak ponętnie nie wyglądam, że jestem okropnie uszminkowana, mam prawe oko szklane, a lewem zezuję, i że mam same sztuczne zęby.

NA SAMOTNEJ WYSPIE

A jeśli kiedyś istotnie wyjdę za mąż, udam się w podróż poślubną na samotną wyspę, najchętniej do Ziemi Ognistej, aby być samotną z moim mężem. Wówczas przestanę być królową, a raczej będę nią tylko dla mego najdroższego. I wówczas za każde zdjęcie ja będę płaciła.

(w)

Wesoła gimnastyka na podłodze



Pora zimowa szczególnie nadaje się do uprawiania gimnastyki w halach zamkniętych. Zamiast miłośniczek sportu trenują przez cały rok.

Paryż - Londyn

Bezpośrednia komunikacja kolejowa

Za kilka miesięcy uruchomiona będzie bezpośrednia komunikacja kolejowa między Paryżem i Londynem. Pomiędzy portami w Dover i w Dunkierce kursować rozpoczną ogromnych rozmiarów promy, na które wjeżdżać będą pociągi, udające się ze stolicy Anglii do stolicy Francji i vice versa. W stocznjach angielskich wykańczane są obecnie wspaniałe promy, na pokładzie których umieszczone są cztery linje szyn kolejowych, park dla samochodów, restauracja i t. p. urządzenia. Inicjatywa uruchomienia bezpośredniej komunikacji pomiędzy kontynentem wyszła ze strony Anglii. Jeszcze w czasie wojny zorganizowane było dla oszczędzenia czasu przy przeładunkach przewożenie amunicji i materiałów wojennych na front za pomocą wagonów towarowych, wjeżdżających na prom. Obecnie te-

go rodzaju bezpośrednia komunikacji lądowo - morska istnieje w licznych punktach, a przede wszystkim na Bałtyku pomiędzy Niemcami a Szwecją.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa z Anglią przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia ruchu turystycznego i do przyspieszenia transportów towarowych. Specjalne udogodnienia przewidziane są dla automobilistów, którzy będą mogli wjeżdżać autem na prom, nie narażając maszyny na ładowanie przy pomocy dźwigów. Pokład promów - olbrzymów przypominać będzie nowoczesny dworzec kolejowy, zaopatrzone we wszystkie udogodnienia dla podróżnych, którzy będą mogli korzystać ponadto w czasie przeprawy przez La Manche z kąpieli słonecznej.

W mroźne dni zimowe...

NIVEA

Krem NIVEA od zł 0,40 do 2,60
Olejek NIVEA od zł 1,00 do 3,50

Policja uniwersytecka w Belgradzie

Zo względu na liczne, mające ostatnio miejsce na uniwersytecie w Belgradzie ruchy i manifestacje studenckie — Rektorat Uniwersytetu postanowił wprowadzić „straż uniwersytecką”.

Uchwała o tej policji uniwersyteckiej przeszła na Radzie profesorskiej 50 głosami przeciw ośmiu. Postanowienie to wzorowane jest na przykładzie Oxfordu.

Policja ta nie ma żadnego związku z policją państwową i zorganizowaniem jej zajmują się władze uniwersyteckie.

Świadectwa małżeńskie

Na mocy niedawno wydanej ustawy, w Rzeszy niemieckiej wprowadzono obowiązek przedkładania świadectwa zdrowotności i czystości rasy przez osoby pragnące zawrzeć związek małżeński. Idea ta nie jest nowa. Już 500 lat przed Chrystusem poeta grecki Theognis domagał się rozwiązania kwestji odpowiedniego doboru małżonków. „Dbamy o czystość rasy świń, dobieramy okazy bez wad celem wytworzenia silnego i zdrowego potomstwa. Jakże inaczej jest w stadach małżeńskich. Mężczyźni żenią się z pieniędzmi. Nie dziwny się przeto, przyjaciele, — że rasa ludzka degeneruje się coraz bardziej”. Słowa te wypowiedziane przed 24 wiekami dały podstawę do wprowadzenia małżeńskich zaświadczeń eugenicznych w Stanach Zjednoczonych w roku 1913, w Szwecji w 1915, w Norwegji w 1918, w Turcji w 1921, wreszcie w Niemczech w 1935 roku.

„Potrzebne lewe ucho — zapłacić 2500 dolarów”

W jednym z dzienników chicagowskich ukazało się w tych dniach ogłoszenie tej treści: „Potrzebne lewe ucho — zapłacić 2500 dolarów”.

Ogłoszenie to nadała żona bogatego przemysłowca chicagowskiego, która w katastrofie samochodowej straciła ucho. Zrozpaczona udała się do sławnego chirurga, który przyrzekł naprawić szkodę pod warunkiem, że dama dostarczy mu oryginalne ucho ludzkie.

W dzień po ukazaniu się ogłoszenia do administracji pisma nadeszła oferta od matki kilkorga dzieci, której mąż złożony od dłuższego czasu chorobą nie mógł zabić na życie. W rodzinie panowała nędza i głód. Matka zdecydowała się na oddanie ucha, by w ten sposób ratować rodzinę przed śmiercią głodową, zażądała jednak ceny 4000 dolarów. Transakcja doszła do skutku ku zadowoleniu pięknej pani i bezrobotnej rodziny, pogrążonej w skrajnej nędzy.

Aresztowanie poligamisty

We Lwowie aresztowany został szewc Abraham Bau, który jak się okazuje jest mężem czterech żon. Poraz pierwszy ożenił się przed 5 laty w Częstochowie, poczem zaś zawarł małżeństwo z drugą kobietą w Warszawie, w końcu w Będzinie, a wreszcie we Lwowie, gdzie obecnie mieszka.

Moda pod znakiem karnawału

Zamiast wspaniałych modeli - tualety „małe wieczorowe”

Wobec tego, iż nadchodzący sezon karnawałowy nie zapowiada się zbyt hucznie, przewidziana jest rodzaj tualet, zwanych „małymi wieczorowymi”. Nie będą to wspaniałe modele zagranicznych domów, na które składają się ociekające złotem i srebrem lamy oraz iskrzące się brokaty, nie stać nas na to, ani nie przewidujemy nadających się do takich tualet uroczystości. Zato mała wieczorowa tualeta znajdzie u nas jaknajszersze zastosowanie. Najbardziej faworyzowanym materiałem na suknie małe wieczorowe jest przede wszystkim aksamit we wszystkich odmianach, począwszy od cieniowego welwetu, a kończąc na velour - changeant. Dalej idzie tafta i wreszcie dawno niewidziane lekkie szyfony i żorżety. Z kolorów obok czarnego modny jest fiolet we wszystkich odcieniach: fiolet bis-

kupi, violine, cyklamen, lila - rouge i tulipe - noire. Fiolet to ostatnia pasja mody. Od fioleto roić się będzie na wszystkich zabawach karnawałowych w Paryżu, Wiedniu i Londynie. Prawdopodobnie i Warszawa nie pozostanie w tyle i złoży daninę panującym na całym świecie fioletowym tendencjom.

Małe tualety są tak rozmaite, jak rozmaite są okazy, na które są przeznaczone, a więc: teatr, koncert, restauracja, prośzone przyjęcie w prywatnym domu, bridge lub dance i n g. Suknia taka mało różni się od skromnej sukni popołudniowej, chyba tylko długością. Są tualety wieczorowe, których jedyną ozdobą jest biały pikowy kołnierzyk i naiwna kokardka pod szyją. Na rewji, poświęconej temu typowi sukien, reprezentowane było mnóstwo modeli. Ładnie wyglądała szyfona sukienka

na obcisłej kombinacji w tym samym kolorze przyczem różowy szylon usiany był czarnymi grochami; bufiasty rękaw do łokcia i biały chłopięcy kołnierzyk dopełnia całości. Inna suknia z czarnego aksamitu, o spódnicy długiej do kostek, miała zakleciek z nieco dłuższą baskinką, uszytą na białej podszwewce, a za przybranie jedynie biały pikowy kołnierzyk i takżeż mankiety. Jeszcze inny model składał się z czarnej ukośnie krajanej spódnicy i bluzki ze złotej lamy. Bardzo podobał się wszystkim wieczorowy smoking, składający się z długiej do ziemi spódnicy i mocno wciętego aksamitnego zaklecieka, uzupełnionego kamizelką, przyczem kamizelka była dwustronna: z jednej strony biała, a z drugiej rubinowa. Guziki i kokardka były białe - czerwone, tak, że nadawały się do jednej i drugiej kamizelki.

Celina

duża żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

Część I. W ARMJI NIEMIECKIEJ

— Tak?!! — pyta jeden z nich przeciągłym głosem.

— Tak! Ale ona chleba nie bierze, tylko pieniądze. — Sprzedajcie mi chleb, a ja was do niej zaprowadzę.

— My pieniądze mamy; chleb damy ci darmo, byleś nas zaprowadził.

— A młoda jest? — pyta drugi.

— W każdym razie młodsza od nas.

Odebrałem chleb i zaprowadziłem mych gości do staruszków na końcu wsi, gdzie przypadkiem parę dni temu wstąpiłem, szukając mleka. Wskazałem im dom i światło w oknie, i czempredziej oddaliłem się, by nie patrzeć na ich długie nosy i ewentualnie zamiast z chlebem, nie odejść z kulakami.

Myję sobie menażkę koło studni baraku, w którym jeńcy rosyjscy mają swoje kwatery. Ustawiają się, by pójść po obiad. Jednak najpierw przed jedzeniem odmawiają wspólną modlitwę. To samo czynią po spożyciu obiadu. Ten lud modli się rano i wieczór, przed i po jedzeniu. Mimo, że cierpią straszliwy głód, krzyczy się na nich, jak na bydło, albo bije się ich o byle co, nazywa się ich „głupimi Ruskami“.

ROZDZIAŁ XXXII.

ZNOWU WE FRANCJI.

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia 1917 r. jedziemy do Francji. W Prostkach nasz transport zatrzymuje się na 24-godzinny postój, w celu desynfektacji.

Mróz jest siarczasty. To też podróż w nieogrzanych wagonach 3 kl. nie należy do przyjemności. W pierwsze święto przybywamy do Berlina i otrzymujemy małą gwiazdkę i trochę lepszy obiad. Ludność cywilna dopytuje się, czy może mamy do sprzedania artykuły spożywcze, bo tam w Rosji niby żywności jest tak dużo.

— Tak! Moje paniel! Tam w ROSJI wszystko z nieba spada. Patrzcie, jacy my wszyscy grubi — tłumaczy grupie kobiet jeden z żołnierzy, pokazując na swoje wpadłe policzki.

Kilku z nas ułokowało się w wagonie na półkach bagażowych i tam mieliśmy możność wyprostowania swych członków. Oczywiście musieliśmy przywiązać się czemkolwiek do sztab żelaznych, aby nie spaść podczas snu.

I tak jechaliśmy przez sześć dni i sześć nocy. Klimat w zachodnich Niemczech i we Francji był już łagodniejszy.

Już trzeci dzień jesteśmy w Lille, we Francji. Kwatery zajmujemy w cukrowni. Wielkie i zimne sale obstawione są łózkami, zaopatrzone w sieniaki. W naszej sali rozlokowane są pięta, szósta i siódma kompania. Większość ludzi choruje. Dziś mamy wizytację kwater przez pułkownika. Gdy był już przy drzwiach sali, zrywa się jak burza wołanie: „Heizung! Heizung!“ (ogrzewanie): Po chwili wpadają dowódcy kompanij, powstają awantury, wypytywania, groźby, lecz żołnierze pozostali przy jednym: nikt nie wołał.

Na drugi dzień było już centralne ogrzewanie — ale jednocześnie zaczęto nam dawać nieznośną szkołę. Mamy prawdziwe kino. Ćwiczymy, jak wczoraj zaciągnięci rekruci. Salutujemy...

— Milke, dłoń więcej przegiąć! Palec wskazujący pod szewek czapki! — Ramię więcej wtył! — Idziecie, jak znak zapytania — woła szef kompanij na coraz to innego.

— Pojedyńczo maszerować! — pada znowu komenda. Ręce na plecy! Noga za nogą wolno przeciągać, i wyrzucać w powietrze pod chmury, aż woda na głowy bryzgać będzie! Nie zataczać się! Ha!ke, maszerujecie jak słoń do teatru! — Zpowrotem marsz, marsz!...

Potem podrywamy się co chwilę i każdy staje na baczność przed sobą samym. Tak torturuje się nas pokolej wszystkimi możliwymi praktykami garnizonowymi, które na froncie są nam tak potrzebne, jak kominiarzowi biała koszula. I tak codziennie od ranej pobudki aż do modlitwy czy przekleństwa wieczornego.

Już od paru dni zgłaszam się po inne obuwie, ponieważ te, które mam, jest zbyt czułe na wszelkie zmiany atmosferyczne. — Zagląda tam wiatr, zimno, błoto i woda, która, gdy tylko zetknie się z moimi grzesznymi nogami, zaraz wstydliwie uchodzi. Nóg myć nie potrzebuje, bo po zezuciu obuwia, onuce wyimę, nogi obetrę i — czyste.

Staliśmy się też „feine“ pin... bo pieniądze, które

re mamy, wydajemy tylko na delikatesy jak ciastka, sardynki i cukierki.

Ćwiczenia polowe. Deszcz leje strumieniem, a śnieg, — który przed paru dniami spadł — taje. Biegamy po polu, jak konie, sprowadzone na jarmark na sprzedanie...

— Padnij! Powstań! Padnij! — pada co chwilę komenda...

I dźwigamy się z błota, niepodobni do ludzi — i znowu się w nie zanurzamy. Jesteśmy bezmyślni, jak te mały tresowane batogiem. Dobiegamy do szerokiego bajoru.

— Padnij! — rozlega się komenda.

Kilku nas wysuwa się z linii, przemierza bajor szerokimi krokami i kładzie się na suchszym miejscu. Dowódca przywołuje nas do siebie.

— Macie padać tam, gdzie zastanie was rozkaz — wrzeszczy na nas.

— Tak jest, panie leutnant! — odpowiadamy prawie chórem.

I znowu ćwiczymy wkoło bajora; gdy mamy je już przebiec, pada komenda:

— Padnij!

Wszystko pada, jak kłody i znowu kilku nas wyłamuje się i kładzie się poza bajorem. Dowódca się wścieka.

— Dziś wieczorem co dziesięć minut będziecie zgłaszali się w kancelarii! — Precz!

Jest niedziela. Nasz podoficer powiada:

— Dziś apel z gazmaską, karabinem, bagnetem, bielizną i t. d. Dla katolików jest nabożeństwo i kto idzie do kościoła, nie potrzebuje stawać do apelu.

Oczywiście wszyscy są katolikami i idą do kościoła, czy do miasta.

Przed południem zbieramy się i z utęsknieniem oczekujemy chwili wydania obiadu.

Ale zamiast obiadu jest zbiórka do apelu. Naturalnie, staje zaledwie kilku, inni wszyscy byli przecież katolikami i byli... w kościele.

Nic nie pomaga, musimy stawać do apelu. Staje bez niczego. Leutnant Müller sam wszystko ogląda z miną Marsa, jak gdyby chciał powiedzieć: „Patrzcie, to ja jestem „Herr Leutnant!“ i nazywam się Müller, znam Bydgoszcz i jego okolice, mam przyszłość przed sobą, bo chcę być starszym asystentem na poczcie.“

— Co, bez niczego stajecie do apelu? — pyta mnie.

— Tak jest, Panie Leutnant! — Mówiono przecież, że kto pójdzie do kościoła, nie będzie potrzebował stawać do apelu — odpowiadam.

— Kto jest waszym podoficerem?

— Sonnenfeld!

— Jak?

— Sonnenfeld!

Z frontu abisyńskiego



Cesarz Haile Selassie podczas inspekcji frontu ogląda pociski, które zrzucone zostały przez lotników włoskich, lecz nie eksplodowały

— Pan kapral Sonnenfeld!!! Powtórzyc! Staję na baczność i milczę. Müller irytuje się i powtarza:

— Ja was zamknę! Ja was zamknę!

I zwraca się do feldfebla kompanij, żeby dopilnował, bym całe popołudnie zbierał papiery na dziedzińcu. Potem natychmiast apel się skończył.

Po obiedzie poszedłem do „Soldatenheimu“ i nie wróciłem aż wieczorem o dziesiątej godzinie.

Idziemy bliżej frontu. Zajmujemy kwatery w jakichś ciemnych i zimnych barakach. Wieczorem zasłaniamy okna kocami, a to z powodu samolotów nieprzyjacielskich, które odwiedzają nas dość często... I znowu tylko służba i ćwiczenia, ćwiczenia i służba, a w nagrodę — głód.

Dostajemy pocztę. Obok mnie na pryczy leży ładny gospodarski synek, który znowu otrzymał z domu równie ładną paczkę ze słoniną i kiełbasą. Rozwiązuje mu się język, choć przedtem zawsze milcząc, dumnie spoglądał na wszystkich. Otwiera swoją skrzynkę, w której ma jeszcze stare zapasy i wkłada do niej nowe.

— No, to starczy aż do otrzymania reklamacji — mówi sam do siebie i niby do mnie.

— Czy miałeś już kiedy reklamację? — pytam od niechcenia.

— Ubiegłego roku byłem przez całe lato w domu. Jestem najstarszy; ojciec już nie żyje, a posiadamy gospodarstwo przeszło trzysta mórg, — mówi z dumą. A czemu ty żadnych paczek nie otrzymujesz? Czy macie jakieś głodowe gospodarstwo? — pyta mnie zniechęca.

— Nie! Nie mamy żadnego, mój ojciec jest sługą gminnym, a rodzeństwo...

— To ty z gospodarstwa nie pochodzisz? — zdziwił się. Zamknął skrzynkę na klucz i spojrzął na mnie takimi oczyma, jak gdyby chciał powiedzieć: „I to ja z takim ładaco w rozmowę się wdałem“.

Zwraca się natomiast do swego „Landsmanna“ w swoim „ćwady-platdytsz“. Rozmawiają o swoich gospodarstwach, o tłustych świniach, grubej słoninie, białych i czarnych krowach, które jednak białe mleko dają, o cielakach, podobnych do krów, i kurach z piórkami i bez piór na karku, o niezwykłym gąsiorze, który swoje i sąsiada gęsi deptał, o succe, która ubiegłego roku miała dwa razy po trzy młode i o nadzwyczajnym kocie, którego wszystkie myszy się bały.

Przewróciłem się na drugi bok i słuchałem jak mi w brzuchu wnetrznosc czy nadmiar wypitej kawy bulgoce podobnie, jak woda w niepełnej, a zamkniętej i poruszanej beczce.

ROZDZIAŁ XXXIII.

NAPAD SAMOLOTÓW.

Jest godzina dziesiąta. Już śpimy. Naraz wpada posterunek do baraku i krzyczy: „Napad samolotów!“! Zrywamy się i słyszymy warkot. Ubieramy się w ciemności... Wtem rozdzierający huk, jeden, drugi, trzeci i więcej. Wypadamy i rozbiegamy się, szukamy schronienia w przyległym parku. W zamieszaniu nie zważa nikt na nawoływania.

Krzyki i huk zagłuszają wszystko. A trwa to nie dłużej jak trzy, cztery minuty, i już odlatują nieprzyjacielskie samoloty; na ich miejsce nadciągają niemieckie. Teraz dopiero słyszymy wołania rannych. W jeden barak uderzyła bomba, zanim żołnierze zdolali z niego wyjść. Kilkunastu rannych i zabitych — oto owoc tej małej chwili.

Na drugi dzień po ataku samolotów dano nam też dziwnym sposobem spokój. Żadnej instrukcji. Korzystam z tego czasu i piszę list do Heinricha Krämera.

Kochany Heinrich!

Nareszcie mam trochę czasu, więc czuję się w obowiązku napisać ci trochę obszerniejszy list. Jestem Bogu dzięki zdrowy — tylko chleba, chleba brak, jak zresztą każdemu biednemu. W Lille jedyną pociechą moją było to, że mogłem często odwiedzić kościół. Raz tak byłem zatopiony w rozmyślaniu, że omal mnie ksiądz w kościele nie zamknął. Zdołałem jednak zapobiec temu. Uściśnalem sobie z księdzem ręce. Ale wiesz, kochany Heinrich, coś się we mnie zalamuje. Gdy patrzę na tę nędzę, zgorzenie, zbrukana godność ludzką, wtedy rodzi się we mnie pytanie: czemu to wszystko? Co znaczą moje modlitwy? Jednak z głębi mej duszy pragnę należeć do Chrystusa i walczyć, walczyć przeciw tym ciemnościom, jakie wszędzie istnieją.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drugi proces o nadużycia w bydgoskiej Gazowni Miejskiej

Pięciu urzędników sprzeniewierzyło 152.000 zł. — Defraudanci sami oddali się w ręce prokuratora. — Przykładowy wyrok sądu.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa karna o sprzeniewierzenia w Gazowni Miejskiej, dokonane przez pięciu b. urzędników Gazowni Miejskiej, sięgające kwoty 152.006,99 zł.

Sprzeniewierzenia te dokonane zostały w okresie urzędowania dawniejszego inspektora Zarządu Miejskiego, osławionego **Czarneckiego**, którego malwersacje przypieczętowane zostały wyrokami zasądzającymi Sądu Okręgowego w Bydgoszczy i Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. **Czarnecki**, który zobowiązany był do przeprowadzania kontroli — kradł sam i razem z innymi, to też nie mógł, ani też nie chciał strzec dobra gminy przed podobnymi sobie zlodziejami. W rezultacie niekontrolowani urzędnicy działali bezkarnie, malwersacje ich ciągnęły się latami (prawie 10 lat), a zdefraudowane kwoty wzrosły do sumy bardzo poważnej.

DEFRAUDANCY SAMI ZGŁASZAJĄ SIĘ U PROKURATORA.

W czasie, gdy wykryto nadużycia **Czarneckiego**, w Gazowni Miejskiej rozpoczął się dramatyczny dla wielu urzędników okres śledztwa. Rewizorzy przeprowadzali nigdy nie uskuteczniane rewizje, badano księgi, dowody kasowe i rzeczowe. Wśród defraudantów **zapanowała psychoza**, która skłoniła kilku urzędników do zgłoszenia się u prokuratora.

W dniu 5 marca w prokuraturze zgłosili się: inkasent Gazowni **Stróżyński**, księgowi **Dutkiewicz** i **Wolnikowski**, przyznając się do sprzeniewierzenia kwoty 6.000 zł. Podczas badań podana przez winowajców suma wzrosła kilkanaście razy, jednak ujawnienie sprzeniewierzenia stało się faktem.

5 URZĘDNIKÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Podczas wczorajszej rozprawy na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadli: **63-letni Roman Stróżyński**, **31-letni Bernard Dutkiewicz**, **34-letni Alojzy Wolnikowski**, **58-letni Jan Górzyński** i **38-letni Franciszek Makowski**. Wszyscy oskarżeni aresztowani zostali w pierwszych dniach marca ub. roku i do dnia 5 września przebywali w areszcie prewencyjnym. Na rozprawę nie wezwano ani jednego świadka, a jedynie biegłego. W toku przewodu sądowego telefonicznie zawiadano urzędnika Gazowni **Bogdana Kijka**, który jednak nie ważne do rozprawy nie wniósł.

CO MÓWI AKT OSKARŻENIA?

Roman Stróżyński, **Bernard Dutkiewicz** i **Alojzy Wolnikowski** od lutego 1926 r. do marca 1935 roku, oskarżony **Jan Górzyński** od r. 1933 do marca 1935 r., oskarżony **Franciszek Makowski** od grudnia 1934 r. do marca 1935 roku, jako urzędnicy Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy, a to **Dutkiewicz** i **Wolnikowski**, jako kasażkowi, a **Stróżyński**, **Górzyński**, **Makowski**, jako inkasenci, działając w porozumieniu — czynem ciągłym, nie dopełniając swoich obowiązków działali na szkodę interesu publicznego, nie odprowadzając do kasy kwot za inkasowanych od konsumentów gazu, które to kwoty podzielił między siebie. W ten sposób **Stróżyński** przywłaszczył sobie 35.000 zł, **Dutkiewicz** 32.000 zł, **Wolnikowski** 40.000 zł, **Górzyński** 7.500, a **Makowski** 600 zł, przy czym **Dutkiewicz** i **Wolnikowski** nie wpisywali kwot do ksiąg kasowych, względnie w pewnych wypadkach wpisywali sumy mniejsze, a następnie pozycje fałszywie zliczali.

Tak mówi sam akt oskarżenia.

W motywacji oskarżenia prokurator szczegółowo opisał czyny poszczególnych przestępców, ponadto do aktu dołączono kil-

kudziesięciostronicowe oświadczenie biegłego p. **Zbigniewa Kamińskiego**, który badał księgi kasowe.

ZEZNANIA OSKARŻONYCH.

Przewód sądowy wypełniły właściwie zeznania oskarżonych. Wobec przyznania się do malwersacji sąd nie wezwał na rozprawę świadków, ustalając zakres winy poszczególnych oskarżonych na podstawie materiału śledztwa, przyznania się podsądnych i orzeczenia biegłego.

Osk. **Stróżyński** urzędnikiem był przez 37 lat. Twierdzi, że pracując w Gazowni wskutek osłabionego wzroku i choroby systemu nerwowego popełniał często błędy przy odczytywaniu wodomierzy, co powodowało częste straty, jakie pokrywał dro-

gą sprzeniewierzeń. Zarabiał 139 zł miesięcznie, mając na utrzymaniu troje dzieci, niezależnie od kwoty 40 zł wpłacanej na rzecz żony żyjącej w separacji. W zeznaniu swym, **Stróżyński** jako na moralnego sprawcę malwersacji wskazał **Wolnikowskiego**.

Osk. **Dutkiewicz** stwierdził, iż **Stróżyński** w porozumieniu z nim i **Wolnikowskim** jako księgowymi zabierał pieniądze pochodzące z inkasa zaległości na konsumpcję gazu i kwoty rozdzielał pomiędzy wszystkich trzech.

Wolnikowski pracował z przerwami w Gazowni od r. 1922. Pewnego dnia **Stróżyński** zgubił jakąś kwotę, co stało się impulsem do dokonywania malwersacji. Oskarżony przyznaje się do przestępstwa, sam jednak

dziwi się, że zdefraudowana suma jest tak wysoka. **Wolnikowski** zarabiał około 160—180 zł (ma ukończoną szkołę powszechną, podobnie jak wszyscy inni oskarżeni).

Osk. **Górzyński** rozpoczął malwersacje w Gazowni na własną rękę, jeszcze przed przystąpieniem do spółki z pozostałymi oskarżonymi. Były to jednak — jak twierdzi — mniejsze kwoty i to w wypadkach sporadycznych, raz na 3, albo 4 miesiące... Przyznaje się do zdefraudowania około 4.000 zł, którą to sumę rozdzielił pomiędzy siebie i **Wolnikowskiego**.

Osk. **Makowski** jako na sprawcę całego nieszczęścia wskazuje **Wolnikowskiego**, twierdząc, iż padł jego ofiarą. Twierdzi, że wpłacał mu pieniądze przy rewizjach kasy. Zarzuty te odiera jednak osk. **Wolnikowski**, oświadczając, iż **Makowski** był poinformowany o tem, że dokonuje nadużycia. Słyszac jednak zapewnienie, że sprawa — jak do tego czasu — nie wyda się, przystał na propozycję.

WYROK

Po przesłuchaniu świadka **Kijka** i wystąpieniu orzeczenia biegłego, oraz po przemówieniach stron sąd ogłosił wyrok skazujący **Stróżyńskiego** na 3 lata więzienia, **Dutkiewicza** i **Wolnikowskiego** po 4 lata więzienia, **Górzyńskiego** na 2 lata więzienia oraz **Makowskiego** na jeden rok bezwzględnej więzienia. Ponadto sąd orzekł co do wszystkich skazanych utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

W motywacji sąd podniósł, iż uwzględnił przyznanie się oskarżonych, a co do **Stróżyńskiego** również jego podeszły wiek, jednak tłumaczenia, jakoby do malwersacji pchnął oskarżonych brak kontroli nie uznał za okoliczność łagodzącą.

Rozprawę przewodniczył wiceprezes S. O. sędz. **Wołynowski**, jako wotanci zasiadali sędziowie S. O. **Arndt** i **Zwierzyński**. Oskarżenie wniósł wiceprokurator **Kaliszczyński**.

Ohydna zbrodnia na Kępie Bazarowej w Toruniu

Nieznany zwyrodnialec zniewolił 8-letnią dziewczynkę

W środę ok. godz. 16 zaalarmowano Wydział Śledczy w Toruniu, że na Kępie Bazarowej, w pobliżu drewnianych schodków, prowadzących z wyspy na most kolejowy, znaleziono leżącą na trawie napół przytomną i okrwawioną 8-letnią **Reginę G.**, córkę bezrobotnego kowala z Torunia. Dziewczynkę zaopiekowali się robotnicy, pracujący przy budowie nowego toru na moście kolejowym; — dziecko przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Badanie iekarskie wykazało deflorację.

Dziewczynka sama wyjaśniła, że po

godz. 14 w pobliżu t. zw. Kaszownika, położonego za cmentarzem wojskowym przy ul. Grudziądzkiej, spotkała jakiegoś mężczyznę, który ją poprosił, by za cenę 2 zł. pomogła mu przynieść z dworca Toruń-Przedmieście kilka paczek. Ponieważ chciała w jakikolwiek sposób pomóc pozostającym bez pracy rodzicom, zgodziła się bez wahania na propozycję niezanego mężczyzny.

Na dworcu poszli przez most kolejowy. Za mostem towarzyszył sprowadził dziewczynkę wdół na Kępę Bazarową gdzie niespodzianie przewrócił ją i dokonał ohydnych czynów.

Według opowiadania dziewczynki, rysopis zbrodniarza jest następujący: lat od 25—30, wzrostu od 170—176 cm, brunet, o twarzy szczupłej, pociągłej i bladej, bez zarostu, nos zadarty, t. zw. „kaczkowy”. Zbrodniarz ubrany był w szary płaszcz i takiż kapelusz, garnitur miał czarny, lub marengo, półbuciki czarne z noskami lakierowanymi, a w rękę miał brązową tekę, zamykającą się na jeden zamek.

Bezpośrednio po otrzymaniu doniesienia policja toruńska przeprowadziła na Kępie Bazarowej i w jej okolicy obławę, która trwała do godz. 21. Ale nie dała pozytywnego wyniku.

Zachodziła wszakże możliwość, że zwyrodnialec, pozostał na Kępie w obawie przed robotnikami, pracującymi na moście, którzy przyłączyli się do obławy policyjnej, a którzy mogli go łatwo rozpoznać, więc po obławie pozostawiono przy schodkach, będących jedynym dostępem z wyspy na most, policjanta.

Nazajutrz t. j. wczoraj, we wczesnych godzinach rannych urządzono drugą, trwającą przeszło 4 godziny obławę policyjną, lecz i ta nie doprowadziła do ujęcia zbrodniarza.

Dalsze dochodzenie prowadzone jest z całą energią przez wiceprokuratora rejonu I Sądu Okręgowego w Toruniu p. **Waleckiego**, przy czynnym współudziale toruńskiego Wydziału Śledczego.

Nieszczęśliwa dziewczynka nadal pozostaje w szpitalu. Stan jej zdrowia nie budzi co prawda poważniejszych obaw, dziecko jednak silnie gorączkuje, traci nawet często przytomność.

* * *

Równocześnie policja za naszym pośrednictwem prosi wszystkich o współpracę w ujawnieniu niezanego zbrodniarza. Szczególnie ci wszyscy, którzy w środę między godz. 14 a 15 widzieli mężczyznę, o podany wyżej rysopisie, idącego z 8-letnią dziewczynką od Kaszownika do mostu kolejowego, proszeni są o zgłoszenie się do Wydziału Śledczego przy I Głównym Komisariacie P. P. w Toruniu przy ul. Wały 10.

Zawalenie się mostu w Nowym Dworze

Wczoraj przedpołudniem po przejeździe ciężkiego autobusu pocztowego, kursującego na linii Ladekopp—Nowy Dwór (Tiegenhof) — Elbląg, załamało się 100 centr. ważące wciągnięcie mostu w Nowym Dworze, nazwanego Galgenbrücke. Na szczęście autobus przejechał już most i znajdował się na brzegu, gdyż w innym razie skutki katastrofy byłyby fatalne.

Most znajduje się nad rzeczką Tiege przy zachodnim wejściu do miasta i zbudowany został przed około 10 laty. Celem umożliwienia przejazdu statkom

środkowa część mostu jest zwodzona, a podnoszenie tej części następuje za pomocą specjalnej konstrukcji w formie wielkiej ramy z łańcuchami.

Skutkiem załamania się mostu wstrzymana została komunikacja do miasta z kierunku zachodniego i pojazdy mechaniczne kursować mogą jedynie na linii Tiege-Marienau. Istnieje jednak nadzieja, że uda się w najkrótszym czasie naprawić most tak dalece, że będzie mógł być oddany ponownie do użytku.

Mocna tendencja na pomarańcze potrwa conajmniej jeszcze dwa tygodnie

Na ostatnich aukcjach na „Gdynskich Targach Owocowych” sprzedano 1908 klatek mandarynek hiszpańskich w cenie od 10.50 do 10.75 zł za klatkę, 920 skrzyń pomarańczy hiszpańskich blood oval (malinowych) w cenie od 44 zł. do 46 zł za skrzynkę, 100 skrzyń pomarańczy palestyńskich po 1.05 zł. za kg. netto i 65 skrzyń grape - fruitów palestyńskich w cenie od 32 do 33 zł. za skrzynkę.

Tendencja na wszystkie gatunki owoców południowych uległa od kilku dni wyraźnej zmianie, i nadal zapowiada się bardzo mocno. Przyczyną tego jest m. in. wyczerpanie pozwoleń kontyngentowych które z tego powodu podniosły się w cenie. Do niedawna można było dostać na czarnej giełdzie w Gdyni

nie zezwolenie na 1 wagon owoców po 400 zł., dziś zaś cena ta jest kilkakrotnie wyższa przy braku materiału. Skutkiem tego dla posiadaczy zezwoleń koniunktura jest wybitnie korzystna.

Komisja Rozdzielcza Kontyngentów zbiera się w Warszawie około 16 stycznia zanim jednak zezwolenia dotrą do rąk właściwych importerów, upłynąć musi jakiś czas, tak, że nadejścia kontyngentów do Gdyni oczekiwać można dopiero w końcu b. miesiąca, lub nawet na początku lutego. Tem samem mocna tendencja na owoce południowe potrwa według przewidywań jeszcze około dwóch tygodni.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle w dniu 9 stycznia o godz. 7 rano wynosił: w Warszawie (1.68) 1.67; w Płocku (1.76) 1.70; w Toruniu (2.18) 2.05; w Fordonie (2.13) 2.04; w Chełmnie (2.10) 2.00; w Grudziądzu (2.37) 2.29; w Kozienowie (2.62) 2.56; w Pielku (2.08) 2.00; w Teresowie (2.13) 2.06; w Einlage (2.54) 2.50; w Schiewenhorst (2.64) 2.60.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 8 b. m. o godz. 7 rano 1,6 st. C., a w dniu 9 b. m. o tej samej godzinie 1,7 st. C.
Kierunek wiatru: zachodni

Pełna tabela 3-go i 4-go dnia ciągnięcia loterii

I-e i II-e ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Po zł. 10.000 na nr. nr.: 76712 129017
157644 160264.

Po zł. 5.000 na nr. nr.: 4059 16826
28473 37172 50897 58640 60348 103366
116851 174118 193631.

Po zł. 2.000 na nr. nr.: 19187 22348
23234 26982 29045 35738 42431 51341
56116 56321 59879 68136 87492 91473
94092 103250 104065 104951 109918
132207 160974 172619 186572 188255
190927.

Po zł. 1.000 na nr. nr.: 10193 17884
20697 23872 24607 28193 38058 43527
51014 55249 65975 79908 81122 89088
100584 103570 112166 114735 126415
128731 142093 146019 152149 157061
161749 175539 181298 191093 192726
193634.

Wygrane po 200 złotych:

3 53 143 66 250 91 337 425 525 752
913 1090 179 256 310 18 20 518 701
2003 69 149 212 406 595 753 3109 12
70 83 96 200 481 512 41 81 842 997
4012 361 75 598 998 5031 159 327 32
411 87 502 15 80 637 57 74 738 936
6034 158 96 364 438 526 679 814 70 94
7173 208 382 603 14 757 862 65 8103
239 66 306 11 55 417 47 72 604 93 716
957 9030 33 51 92 126 285 343 487 514
36 700 6 840 59 78 94
10018 21 93 312 498 610 723 64 963
11089 154 84 316 712 92 829 51 93 12128
89 241 310 25 40 71 572 93 611 66 721
905 42 13215 207 16 731 854 903 51 75
14021 44 163 274 91 380 93 99 450 599
697 950 71 15009 101 82 223 390 824 43
97 910 16020 45 62 259 374 574 673
725 89 17039 182 417 47 95 583 676 764
87 628 39 59 994 18395 780 824 19059
489 526 31 70 611 47 93 888
20042 146 202 351 432 93 595 600 69
834 901 3 32 2155 69 250 74 563 648
817 22047 51 66 105 248 56 76 301 63
578 664 23065 161 72 268 321 42 697
712 847 936 24459 85 537 653 62 718 22
715 78 805 78 998 25032 64 103 37 201
20 447 594 97 646 801 74 999 26005 6
128 79 285 323 490 581 83 608 40 47
88 92 743 888 989 27177 247 59 63 308
558 85 822 32 82 989 28017 34 46 54
278 426 97 604 14 715 65 72 888 980
29283 372 86 439 578 638 77 912 46
30109 26 57 227 583 624 849 973 31098
261 333 560 788 881 32062 101 4 58 237
42 372 491 517 764 896 959 33200 24 375
457 531 646 80 881 907 49 34179 219 31
334 85 610 824 39 944 50 35148 217 86
421 699 940 47 81 36005 209 80 332 37
540 644 55 855 83 37076 106 87 99 215
19 21 401 82 688 805 995
38247 82 390 479 501 3 83 663 818 21
24 909 73 82 39101 62 255 75 76 451 576
81 640 62 77 792 883

40015 97 164 514 676 712 41162 320 65
76 434 693 703 884 955 64 42159 240 352
85 621 37 67 89 726 52 83 803 26 68 95
43180 85 220 44 314 499 558 668 831 956
88 95 44048 137 43 282 450 330 742 87
920 77 45037 243 324 25 44 410 532 85
682 708 66 828 58 46042 96 105 264 321
70 88 648 56 723 42 889 93 47115 78 271
614 90 829 979 48076 506 754 71 825 909
49098 172 74 99 354 510 604 31 806 27
57 85

50019 170 220 94 334 71 83 438 724 32
806 52 958 75 51045 73 101 437 847 844
52010 95 96 145 75 350 416 55 635 64 68
785 91 934 53120 68 99 363 451 650 54005
42151 84 205 329 524 36 42 657 953 55076
104 82 287 303 25 412 56 504 90 674 735
930 38 62 82 56118 279 384 419 95 530 799
977 57210 72 401 93 595 630 42 91 988
99 58031 86 228 331 446 51 535 717 892
931 62 92 59102 17 470 86 519 96 616
55 58 743 92 816 40 83 97 984
60055 88 279 334 94 406 48 589 90 740
63 72 61367 408 521 44 631
39 50 930 41 62033
158 233 471 91 522 46 656 759 821 908
72 63159 70 89 276 304 8 51 460 625 743
57 965 64016 544 91 650 75 784 838 45
65 931 63 65025 217 34 53 363 461 558
812 913 50 51 66018 92 112 204 75 85
360 76 470 592 701 876 949 67017 82 84
254 60 67 346 78 90 477 507 764 821 35
86 68080 89 255 353 56 543 792 802 912
69215 26 31 89 491 719 805 7 71 922

70136 204 28 88 578 630 811 18 931 48
71166 93 473 575 750 863 93 72083 195
271 309 470 637 759 933 73007 50 115 339
65 662 98 946 74069 76 358 92 452 53 55
639 42 79 75038 185 238 81 557 601 13
53 54 794 869 99
76226 323 80 466 76 527 69 863 77037
496 732 72 78053 85 143 447 604 53 764
96 862 79042 51 127 242 315 431 82 87
651 66 896 946 49
80006 186 281 416 639 749 70 819 81129
412 50 53 65 86 590 715 841 82135 60 68
725 29 37 858 83013 130 33 291 625 87
710 51 806 36 990 84057 315 422 31 565
667 82 715 16 812 71 85191 362 85 410
657 731 44 55 809 15 59 910 86039 70 78
106 304 479 85 571 760 63 801 60 940
87233 51 54 80 367 528 31 658 79 715 63
988 88024 593 645 48 835 944 89077 95
127 218 407 48 84

90081 235 77 346 594 674 80 757 829
37 62 79 92 974 91 91100 236 44 98 399
449 613 58 962 92005 69 452 837 926 87
93100 42 363 464 523 84 719 94217 482
507 24 75 804 10 26 95040 338 74 511 632
818 900 96140 255 347 439 85 547 755
829 33 97143 94 313 83 94 8996 98104 211
554 79 647 706 67 94 958 89036 61 245
85 480 594 708 825 34 930 78 82

90019 184 331 484 619 29 711 83 843
87 914 101159 240 64 75 95 347 50 444
63 575 646 50 66 94 701 945 63 102044
45 53 60 77 178 328 49 96 470 613 829
51 78 940 103133 84 95 535 645 72
855 59 64 104021 29 46 135 306 12 577
613 34 746 62 92 813 31 105387 507 612
748 78 800 39 905 84 106029 79 284 319
97 416 850 107156 77 223 31 380 414
92 536 660 746 47 872 909 91 108113 221
413 572 703 19 833 53 109191 222 43 79
355 60 77 85 412 90 654 701 904 35
110246 415 518 634 50 749 111033 752
842 69 88 95 910 45 65 112095 151 72 261
309 419 87 579 671 83 716 808 23 68
113028 52 58 221 389 478 519 746 50 838
931
114105 28 30 292 306 466 655 89 735
115043 143 229 58 316 18 32 592 653
751 80 863 65 116144 50 224 312 437
78 552 653 117176 260 559 81 118030
274 347 98 408 564 81 649 884 119052
177 95 251 301 67 609 35 45 95 716 33

120069 312 23 409 84 98 631 37 85
764 67 80 843 46 121032 46 214 357 540
96 635 39 67 70 95 716 832 924 68
122 167 94 212 315 590 644 98 863 903
123088 208 353 451 684 97 730 810 74
124023 29 100 34 61 249 60 362 729
125023 27 169 687 712 81 95 858 59
916 44 126410 518 619 714 57 840 997
127053 128 49 660 87 710 59 802 20 958
128208 380 85 525 97 632 34 55 867
937 43 129023 56 137 72 207 381 651
67 843 44 988
130069 104 22 59 296 316 44 577 618
23 83 85 763 854 931 131041 117 44 211
29 320 51 470 721 921 38 132089 226
75 89 95 448 681 941 133006 258 76 359
569 764 134014 100 92 228 430 537 613
76 982 135132 36 279 345 447 76 98 587
767 871 86 944 57 136085 245 365 86
447 81 89 527 678 710 39 99 802 942
137090 206 92 369 423 52 759 862 70
963 138082 174 370 88 451 513 684
851 47 139019 135 287 317 496 500 49
677 958 81
140229 356 63 530 606 35 749 823 77
141048 131 40 60 489 653 731 78 898
951 87 142017 178 290 388 443 697 721
872 985 143016 38 144 303 638 52 705
52 819 942 48 49 144068 136 285 427
39 639 66 763 815 931 145026 138 75
245 558 979 146088 279 460 797 831
147016 123 261 326 79 454 588 636 50
56 99 832 977 148137 272 374 409 551
54 724 854 915 149042 66 93 127 68
228 451 96 575 712 813 57
150177 398 447 520 37 886 995 151031
270 97 315 434 90 524 643 760 899 967
81 92
152013 31 70 237 51 717 82 153053 82
202 614 706 889 154015 87 372 416 570
693 721 155102 254 303 474 602 725 91
828 39 940 156096 157 209 62 70 399
445 516 602 785 157085 188 213 439 570
672 962 158013 19 105 51 262 454 538
689 701 59 951 159000 132 43 361 512
616 81
160056 219 342 54 422 29 568 336 823
900 161166 303 15 484 510 66 641 891
980 162156 87 217 427 37 618 58 66 77
791 823 49 98 946 82 163234 309 18 422
573 78 715 827 968 164096 284 359 458
593 738 49 891 965 165077 189 459 551
618 834 956 166115 260 312 42 620 829
167002 44 51 254 362 435 602 706 62
168013 142 205 19 64 704 19 877 927 47
60 169090 253 456 65 641 72 973
170028 51 114 85 87 225 320 423 709
71 849 84 171130 90 602 24 988 94
172067 95 186 298 349 425 585 705 84
806 913 173003 178 394 432 560 72 601
766 174018 107 13 531 40 837 64 911
175098 100 250 559 85 751 864 73 935
85 176351 576 177095 110 261 389 401
531 626 52 716 827 178094 111 43 91
288 363 459 617 838 179005 187 931 41
180604 832 928 181025 55 458 553 675
705 41 880 989 182006 128 86 281 380
466 592 998 183190 383 760 822 68
184004 27 117 72 88 218 58 329 61 542
634 784 813 86 905 185104 50 73 308
72 455 542 607 708 858 65 186185 288
506 94 99 646 70 714 187007 131 455 80
621 25 27 47 95 705 188124 247 352 68
786 92 821 922 99 189003 125 49 391
423 52 561 96 668 74 849
190034 72 319 537 840 191064 128 235
417 20 534 678 96 781 192026 281 372
75 519 35 618 763 914 49 62 99 193594
794 194025 56 58 152 202 29 354 537 666
82 89 916

III-e ciągnięcie

Po 200 złotych

96 190 501 17 690 746 861 990 1262
82 316 433 541 612 929 560 701 870
971 3002 423 565 627 774 918 66 4047
219 575 82 92 692 768 5239 407 67 857
949 6234 330 440 945 7241 544 717 30
964 8496 9100 426 886 999

10418 657 773 84 11242 95 376 438
656 874 12482 13033 139 387 781 14068
553 876 901 15085 250 99 327 403 23 500
757 16453 504 15 699 935 90 17022 198
380 513 660 98 18209 489 972 19101 209
581 656 776 94 842
20140 847 953 67 21521 663 717 99
819 54 75 22090 355 528 45 48 23389
783 87 24039 449 54 77 932 25341 621
65 823 63 26227 655 729 805 930 69
27561 652 28153 389 562 667 768 991
29110 305 498 99 806
30207 83 678 736 823 29 31024 78 304
32045 269 437 821 33246 34059 218 28
92 378 403 4 688 703 53 35061 423 704
79 36022 147 76 295 472 509 58 730 92
985 37137 464 644 66 870 38007 197 262
84 459 89 754 39140 336 715 44
40181 227 72 427 654 744 839 41086
214 556 42235 418 27 56 601 43116 302
44144 60 200 20 585 696 814 45043 187
473 46039 60 211 16 618 833 47269 428

162 464 69 639 810 1284 371 951 2344
343 64 74 3218 852 942 4055 64 70 292
560 69 697 875 5188 318 6137 245 408
691 7206 19 30 376 727 863 976 8383
808 21 9010 183 348 496 533 62 70 617
67 96 745 94 898
10071 80 278 378 540 683 11052 274
331 470 704 50 12089 519 642 13115 383
601 63 834 70 959 14000 18 103 5 303
656 942 15380 641 725 975 16192 415
61 605 48 816 17178 234 87 327 928 33
34 18093 291 485 624 19202 403 28
20030 115 225 571 617 771 981 98
21283 22275 300 12 16 87 89 544 713 853
23107 464 771 810 951 24565 25317 676
62549 773 886 980 27234 410 815 56
28212 343 435 636 950 29169 233 398
30013 279 408 654 914 31043 130 223
301 439 871 32260 365 82 458 644 707

39 620 67 900 48429 672 727 817 929
49206 336 506 12 909
50569 900 51012 99 106 288 52100 372
572 53130 270 300 538 730 973 54171
515 70 735 852 917 55053 87 92 166 407
527 998 56038 71 196 286 696 773 990
57044 422 74 551 711 55 899 58088 474
803 73 960 59385 443 505 635 827 929
72 87
60043 179 291 508 74 646 815 61011
178 519 38 90 62455 828 930 63182 219
452 95 509 58 754 86 892 983 64125 743
827 65142 650 787 60076 107 299 763 67
839 67162 275 337 86 731 864 915 68095
108 44 83 609 69092 166 230 69 544 68
732 872 976
70514 891 71470 678 72013 422 604 913
73070 98 163 329 50 92 74563 652 703
75151 95 458 538 614 832 76002 658 99
856 77039 444 71 673 787 961 78389 778
820 83 79061 148 222 318
80038 289 697 725 81640 706 82303 494
638 762 83636 742 84112 557 666 886
85070 391 86125 232 725 899 87096 192
311 419 88114 693 96 703 828 40 89232
305 774
90197 299 335 91032 257 432 38 39 799
92063 574 681 758 93070 541 977 94044
48 239 346 465 25318 668 748 61 814 939
96267 313 630 961 97242 391 640 58 79
98013 73 526 606 67 743 864 953 99073
287 95 330 629 861 92
100023 214 373 83 432 101157 3 429
620 710 93 102093 154 213 333 4 403
521 708 822 103372 104079 232 46 431
529 31 61 620 984 105164 308 17 491 986
106048 143 45 518 73 864 76 900 107043
190 504 53 907 67 108022 682 812 90
109147 74 345 967
110070 281 604 823 111321 430 607 786
112402 91 508 877 113011 241 644 751
58 918 67
114173 279 627 761 215016 334 36 444
632 78 116048 51 269 484 576 633 884
117088 816 118 424 84 696 793 80 905
119397
220677 770 121312 69 519 606 122577
649 50 61 736 951 12

Kto wygrał?

Wynik 2 dnia losowania Pożyczki Inwestycyjnej.

Pierwszy nr. oznacza numer serii, drugi nr. — numer obligacji.

1.000 zł. — 641—43 655—32 783—17 907—2	
1076—47 1102—47 985—38 1277—47 1292—19	
1598—32 1651—19 1762—38 2243—38 2529—38	
2660—2 2951—17 3070—19 3829—38 3882—32	
3833—38 3868—38 3929—43 4040—47 4048—17	
4357—2 4933—47 5070—47 5144—19 5700—43	
5936—19 6034—47 6064—32 6314—43 6359—32	
6780—32 6832—19 7152—19 7278—47 7364—19	
7241—17 7092—38 7770—32 7817—32 7815—2	
8212—19 8243—43 8612—2 9611—17 9599—19	
9227—17 10287—38 10428—32 10664—38	
10851—47 10750—32 10998—47 11224—2	
11797—19 11844—2 12615—2 13036—38	
13810—32 14400—17 14536—2 14714—19	
15282—38 15490—38 15230—19 15274—43	
15437—17 15469—47 15509—17 15854—43	
15891—2 15899—43 16135—2 16227—47	
16419—17 16625—19 17468—17 17629—43	
17812—38 17888—43 18297—2 18665—38	
19041—43 19393—2 19462—43 19523—32	
19585—17 19689—43 19983—47 20195—32	
20957—32 21264—17 21581—19 21470—17	
21464—17 21820—43 22136—2	

500 zł. — 120—7 298—7 344—13 381—13	
508—40 513—40 460—13 538—37 517—13	
613—37 580—40 587—39 614—7 648—40 765—40	
742—7 782—7 710—1 1071—29 1073—29 112—7	
1137—13 1164—40 1472—29 1570—40 1963—1	
1967—37 2023—37 2029—7 2031—7 2060—37	
2041—40 2086—40 2117—29 2240—29 2327—40	
2340—1 2347—7 2408—40 2405—40 2433—7	
2517—40 2695—37 2708—1 2766—13 2793—39	
2812—40 2845—40 2831—29 2943—7 2969—40	
2986—40 3105—1 3245—40 3342—29 3479—13	
3495—7 3665—29 3814—40 3900—7 3955—39	
4090—7 4113—1 4318—37 4364—37 4364—1	
4410—40 4487—7 4422—13 4522—40 4539—29	
4642—1 4722—40 4725—1 4771—29 4929—29	
4933—1 4982—39 5050—39 5132—7 5203—1	
5312—40 5360—37 5486—39 5573—40 5689—40	
5684—40 5869—7 5974—40 5985—7 5991—7	
6002—13 6136—40 6059—40 6148—39 6154—39	
6210—37 6224—40 6113—29 6369—7 6414—40	
6457—7 6512—40 6540—40 6795—39 6806—40	
6901—40 6901—7 6930—7 6953—7 6950—37	
6991—40 6999—40 7074—7 7144—1 7166—40	
7048—1 7131—29 7375—13 7418—13 7515—39	
7590—13 7603—40 7626—40 7658—39 7658—40	
7610—40 7637—29 7985—7 8002—7 8116—7	
8204—39 8224—40 8256—13 8456—13 8529—7	
8683—7 8701—13 8818—40 8846—39 8904—39	
8978—37 9021—39 9155—37 9177—13 9340—40	
9341—1 9391—37 9437—29 9481—13 9583—39	
9548—40 9662—40 9787—7 9791—29 9869—7	
9872—29 9902—13 9957—40 10000—7 10040—7	
10131—40 10196—7 10222—7 10224—39	
10217—1 10370—39 10537—40 10623—1	
10667—1 10679—29 10703—13 10709—39	
10906—40 11031—40 11168—13 11200—1	
11248—37 11294—7 11335—40 11355—40	
11493—29 11552—40 11871—40 11888—13	
12026—13 12073—29 12259—40 12429—7	
12483—29 12559—37 12609—37 12748—7	
12811—40 12832—40 13031—7 13179—40	
13250—40 13323—29 13448—1 13626—29	
13670—40 13656—29 13720—7 13779—37	
13809—13 13917—1 13982—37 14377—40	
15911—40 15927—7 15955—40 16034—7	
16146—39 16226—40 16465—7 16487—7	
16505—40 16675—7 16765—39 16805—39	
16878—39 16929—40 16932—13 16984—39	
16963—29 18407—29 18476—1 18623—37	
18611—40 18617—7 18638—7 18695—1	
18712—7 18729—40 18811—40 19027—37	
19104—1 19103—40 19117—39 19119—40	
19231—7 19260—1 19279—40 19301—40	
19308—40 19322—13 19356—1 19369—29	
19422—29 19430—40 19537—7 19589—7	
19640—40 19812—39 20011—29 20020—13	
20087—37 20138—37 20297—1 20386—7	
20390—1 20665—29 20772—40 20809—37	
20918—40 21037—40 21078—13 21124—1	
21134—29 21298—7 21307—40 21320—37	
21351—40 21388—39 21376—37 21441—40	
21535—37 21598—37 21708—1 21816—7	

Nasze rybołówstwo morskie w 1935 r.

wykazało wzrost połowów przybrzeżnych, lecz spadek połowów dalekomorskich

Polskie rybołówstwo morskie wykazało w roku zeszłym znowu postęp ilościowy w stosunku do roku 1934, dając w sumie 17.130.510 kg. ryb o wartości 3.474.913 zł. Na ilość tę składają się połowy przybrzeżne 12.563.580 kg. (2.120.240 zł.), połowy pełnego Bałtyku 311.230 kg. (70.314 zł.) i połowy na Morzu Północnym 4.255.700 kg. (średni) o wartości 1.284.359 zł.

Jeśli chodzi o rybołówstwo przybrzeżne, to opiera się ono przede wszystkim na połowach szprotów, które stanowiły ilościowo 23 proc. całości, a zaledwie 44 proc. wartości. Tutaj zaznaczyć należy, że połowy szprotów mogłyby być jeszcze większe, gdyby nie zakazy połowów, wobec trudności zbliżu.

Tak więc połowy szprotów wyniosły 10.407.740 kg. o wartości 934.899 zł., czyli, że cała roczna nadwyżka połowów o 3 milj. kg. powstała wskutek zwiększonych połowów tych rybek.

Inne gatunki ryb pozostały prawie bez większych zmian, a tylko wzrosła pozycja dorszy i śledzików.

Niepokojącym objawem jest spadek połowów w rybołówstwie pełnego Bałtyku, a przede wszystkim połowów pod Bornholmem. Rybołówstwo to zdobyło dużym wysiłkiem wykazywało od 1931 stały rozwój aż do r. 1934 w którym osiągnięto 493 ton ryb, podczas gdy rok 1935 dał zaledwie 311 ton.

Cofnięcie się tej pozycji spowodowane zostało brakiem miejsca na zamrożenie łowionych ryb i niezaradnością przy sprzedaży flaków i dorszy w stanie świeżym bez mrożenia.

Ciekawy jest udział poszczególnych ośrodków rybackich w połowach przybrzeżnych. Okazuje się bowiem, jak wielkie znaczenie ma tutaj posiadanie portu rybackiego, floty kłutów motorowych, oraz kon-

centracja na miejscu przemysłu handlu rybnego.

Na pierwszym miejscu stoi więc Hel: 5.993.200 kg. (933.488 zł.), Gdynia osiągnęła nieco więcej niż połowę tej ilości: 3.771.750 (426.204 zł.), dalej idą miejscowości półwyspu od Jastarni do Wielkiej Wsi: 2.271.760 kg. (547.228 złotych). Daleko poza temi wynikami zostały miejscowości nad pełnym Bałtykiem od Chłapowa do granicy niemieckiej (Karwia) 187.210 kg. (66.215 zł.) i miejscowości od Pucka do Obłuz: 339.660 kg. (147.105 zł.). Do ilości powyższych dochodzą połowy pełnego Bałtyku i bornholmskie, w których bierze udział Gdynia i częściowo Hel.

Sprzedaż połowów przybrzeżnych i dalszych wykazała znaczenie przemysłu wędzarniczego na wybrzeżu, który zakupił 8.164.100 kg. za 1.037.440 zł., dalej idzie sprzedaż handlarzom i wysyłka do kraju 4.368.010 kg. za 973.398 zł. Gdańsk odebrał zaledwie 2 proc. ilości i 5 proc. wartości bo 285.590 kg. ryb za 100.751 zł.

Na eksport zagranicę wysłano 46.860 kg. (73.200 zł.).

Osobnego wreszcie omówienia wymaga sprawa rybołówstwa śledziowego na Morzu Północnym, które ilościowo cofnęło się, osiągając w ostatnim sezonie 42.557 beczek morskich (do grudnia 1935 r.).

Jakościowo ten dział naszego rybołówstwa, mający najwięcej widoków rozwoju poczynił jednak dalsze postępy i systematycznie uniezależnia się od czynników obcych. Rok 1935 możnaby nazwać przełomowym dla rybołówstwa śledziowego na Morzu Północnym, był on bowiem rokiem przełamania nieufności niektórych czynników, które tego działu gospodarki morskiej nie rozumiwały.

Ogólny dorobek 1935 roku jest wyższy w stosunku do roku poprzedniego i pozwala liczyć na pomyślniejsze widoki pracy w roku bieżącym.

(Dane statystyczne czerpaliliśmy z Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni. Red.).

Wystawa ruchoma p. t. „Historja rozwoju Gdyni” wyrusza w objazd po Polsce

W najbliższych dniach z Gdyni wyrusza na objazd całej Polski wystawa p. t. „Historja rozwoju Gdyni”. Wystawa zatrzyma się w Bydgoszczy, Poznaniu, na Śląsku, w Krakowie, Lwowie, Lublinie, na Wołyniu, w Wilnie, Białymostku, Warszawie, Toruniu i Grudziądzu, skąd powróci do Gdyni.

Na całość wystawy składają się obrazy olejne, szkice, fotografie, mapy, wykresy, tablice statystyczne, modele i wydawnictwa. Wystawę zasilili ekspozycjami: Komisarjat Rządu, Urząd Morski, Żegluga Polska i szereg innych instytucji gdynskich.

Wystawa ogłosiła konkurs dla młodzieży szkolnej na najlepszy rysunek na tematy morskie, polegający na zebraniu z każdego miejsca postoju po 3 najlepsze rysunki od uczniów szkół średnich i po 3 od uczniów szkół powszechnych, które będą zamieszczone na objazdowej wystawie, poczem po powrocie do Gdyni zostanie rozstrzygnięty konkurs na najlepsze z zebranych prac, przyznane będą nagrody. Wystawę kieruje inicjator artysta malarz Aleksander Wysocki.

Strajk autodorożek w Bydgoszczy zakończony

Przedwczoraj wieczorem w sali restauracji „Harmoniji” odbyło się zebranie Związku Właścicieli Autodorożek, na którym Zarząd, wraz z komisją, złożyli sprawozdanie z akcji strajkowej. Zgromadzeni postanowili ponownie zwrócić się do Zarządu Miejskiego z prośbą o rewizję taryfy, ustalonej bez wysłuchania opinii rzeczoznawców. Nowa taryfa nie mogła być przez właścicieli autodorożek przyjęta, gdyż nie wytrzymała nawet najniższej kalkulacji, a przed-

siębiorcy pracować musieliby deficytowo. Przystosowanie tachometrów do nowej taryfy ze względów ściśle technicznych wymaga kilkunastu dni czasu, to też autodorożkarze nie mogli, mimo wezwania Zarządu Miejskiego do natychmiastowego powrotu na postoje, żądaniu temu zadosyć uczynić.

Uwzględniając te okoliczności Zarząd Miejski odroczył wprowadzenie nowej taryfy, zezwalając na pobieranie kursu dawnego, bez taksy nocnej. W międzyczasie taryfa poddana zostanie rewizji, a liczniki dostosowane do nowych warunków.

W związku z powyższym przedwczoraj wieczorem na postojach pojawiły się pierwsze wozy, w dniu wczorajszym zaś wezystkie taksówki w liczbie 65 podjęły normalny kurs.

Rowerzysta nadział się na dyszel furmanki

Na szosie pod Ciechocinem w kierunku Pucka, jadący na rowerze robotnik Schwichterberg usiłował wyminać furmankę, jednak wskutek zmroku wpadł na dyszel furmanki, na który się dosłownie nadział. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Falszywe monety polskie na terenie W. M. Gdańska

Według doniesień policji gdańskiej, pojawiły się na terenie Wolnego Miasta Gdańska falszywe monety 1, 2, 5 i 10 złotych.

756 815 124026 118 62 96 295 304 36 426	55 571 625 779
454 579 616 85 820 61 903 13 125177 260	160082 94 163 355 75 431 553 54 626
92 433 74 519 75 816 40 918 126004 51	717 859 903 161102 30 209 26 86 334 42
52 130 237 306 8 13 17 55	96 675 774 88 162207 36 83 499 662 741
80 549 698 928 127002	907 163020 84 177 258 393 461 703 93
44 103 11 305 431 525 28 645 74 762 95	839 989 164002 73 160 204 51 56 99 309
805 27 936 69 128167 84 288 604 30 814	416 66 596 629 819 165202 88 563 604
913 129119 46 382 94 426 27 656 73 82	15 26 75 753 84 920 166037 39 78 347
837.	475 85 504 37 608 720 807 74 987 167226
130123 72 422 84 534 730 33 817 29	39 75 443 529 54 74 881 939 92 168018
44 919 131132 88 412 41 508 17 41 636	73 171 351 445 87 90 91 593 718 804 87
96 712 822 42 940 132150 290 401 98	921 29 169208 534 73 89 602 16
598 726 801 15 54 73 938 51 133271 98	170290 493 597 885 171098 175 215 417
134057 426 50 75	713 51 61 802 940 172078 221 43 329 441
478 79 509 36 97 861 967 75 85 87	809 904 9 35 68 173046 104 35 549 64 628
135083 139 252 86 380 638 98 706 939	733 48 993 174065 137 314 489 175091
71 89 136237 306 17 23 787 846 65 137063	117 389 445 721 978 176046 113 308 84
132 208 59 313 53 424 65 562 677 701 18	575 87 621 710 19 857 58 935 37 92 177019
40 846 920 76 138066 178 430 890 139114	124 228 309 14 37 406 7 58 93 771 811
207 377 441 640 61 752 78 814 51 950	178085 88 260 403 81 576 609 20 781 910
140053 123 51 99 384 432 76 89 747 86	179113 289 866 411 31 75 523 714 93 828
959 141883 261 333 422 571 614 37 724	180048 134 92 98 308 78 476 676 819
81 142092 103 54 272 396 418 78 79 552	957 97 181467 886 182037 192 231 372
62 83 143013 337 49 440 504 791 944 77	90 429 94 635 81 88 183018 233 401 504
144085 118 245 457 564 735 864 906	72 875 184078 225 53 92 93 616 38 56
145077 145 62 67 259 458 89 511 97 714	185144 48 70 75 212 70 317 411 23 186024
776 927 146387 608 40 736 51 822 51	125 68 96 474 665 776 93 822 187151 75
147100 42 253 385 555 73 649 762 861	246 48 306 51 459 763 74 836 903 188032
89 913 38 53 84 148016 127 256 317 550	87 309 487 514 614 952 60 189240 520
89 98 682 93 149154 437 88 643 721	190076 425 523 607 710 72 841 985
24 35	191237 305 18 62 465 574 84 699 861
150142 384 484 502 663 90 793 827 933	192001 306 616 26 48 85 871 193123 57
35 78 151065 110 12 90 93 249 318 410	99 255 625 92 788 836 75 911 194257
734 851 978	297 341 420 993
152033 238 429 96 512 610 39 729 887	
153092 121 305 61 423 546 69 684 784	
803 26 31 983 154093 157 511 43 153024	
159 212 425 506 608 13 770 952 156086	
168 261 428 748 157089 227 481 98 521	
89 635 972 78 80 158018 47 176 290 324	
449 643 819 64 921 26 189030 36 92 146	

25 779	'94 139 317 658 7
94 163 355 75 431 553 54 626	830 5052 257 416
903 161102 30 209 26 86 334 42	6057 275 622 733
74 88 162207 36 83 499 662 741	9021 109 31 66 3
020 84 177 258 393 461 703 93	10304 37 677 9
164002 73 160 204 51 56 99 309	690 13029 46 322
596 629 81 199 165202 88 563 604	15119 247 66 83
5 753 84 920 166037 39 78 347	16332 66 595 817
04 37 608 720 807 74 987 167226	97 404 638 771 9
83 529 54 74 881 939 92 168018	321 599 866 72
951 445 87 90 91 593 718 824 87	624 810
69208 534 73 89 602 16	20246 21000 420
493 597 885 171098 175 215 417	445 586 23087 348
1 802 940 172078 221 43 329 441	24139 234 483 25
9 35 68 173046 104 35 549 64 628	626 27085 192 293
9337 174065 137 314 489 175091	56 457 29089 190
445 721 978 176046 113 308 84	30038 83 247 53
21 710 19 857 58 935 37 92 177019	303 80 32073 439
309 14 37 406 7 58 93 771 811	365 450 508 62 8
8 260 403 81 576 609 20 781 910	642 943 36154 236
398 386 411 31 75 523 714 93 828	37203 82 38063 11
134 93 98 308 78 476 676 819	286 833 955
181467 886 182037 192 231 372	40305 552 813
4 655 81 88 183018 233 401 504	767 929 68 42530
84078 225 53 92 93 616 38 56	651 957 44246 558
8 70 75 212 70 317 411 23 186024	829 46183 527 74
6 474 665 776 93 822 187151 75	48064 296 356 55
06 51 459 763 74 836 903 188032	687 713 862 99 9
987 514 614 952 60 189240 520	50247 949 5101
0 425 523 607 710 72 841 985	900 52002 364 678
905 18 62 465 574 84 699 861	286 387 560 756 9
006 616 26 48 85 871 19323 51	541 654 705 48
625 92 788 836 75 911 194177	381 483 813 57111
420 993	503 64 88 648 70
	62 654 877 904 5
	60319 309 498
	877 94 982 62166
	63220 510 707 19
	270 875 65052 59
	73 499 809 905 26
	995 69902 227 45

III-e ciagnienie

Po 200 złotych

0 631 1085 506 894 985 2124 257
97 481 511 87 681 982 3029 39
250 875 65052 59
73 499 809 905 26
995 69902 227 45

Dzielnia w Gdańsku

Piątek
10
stycznia

KALENDARZYK RYM-KAT.

Piątek: Agatona — Sobota: Honoraty

— **Przewidywany przebieg pogody.** W piątek zmienne zachmurzenie, umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie, temperatura około zera; w sobotę pochmurno.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Pn. 10 bm. pełnia dyżur dr. Lenz, Heilige Geistgasse 103, tel. 21812 i dr. Zabel, Reibahn 2, tel. 22161.

Ruch towarzystw

— **Tow. b. Wojaków pl. Gdańsk** obchodzi w dniu 11. i. 1936 r. o godz. 19,30 w Domu Polskim w Gdańsku tradycyjny opłatek wojacki, na który zaprasza wszystkich druhów z rodzinami. Po opłatkach odbędzie się wspólna zabawa taneczna. Wstęp dla druhów i ich rodzin bezpłatny za okazaniem legitymacji. Zarząd prosi o liczne przybycie. (161)

IMPREZY POLSKIE W GDAŃSKU.

— **Świetlica Z. P. w Oruni** urządza w sobotę 11 bm. o godz. 19 w Ochrońce Polskiej obchód rocznicy powstania styczniowego, połączony z zabawą ludową. W programie różne niespodzianki. Na obchód powyższy zaprasza się całą Polonję.

— **Filija Świdłowa Związku Polaków** urządza w niedzielę, 1. bm. o godz. 18 w lokalu „Cafe Friedrichshaus” opłatek, po którym odbędzie się zabawa taneczna.

Repertuar kin gdyńskich

Kino Morskie Oko: „Anna Karenina” w rol. gł. Greta Garbo i Fryderyk March. Nadprogram najnowsze tygodniki.

Kino Czarodziejka: „Ostatni posterunek” w roli gł. Cary Grant i Claude Rais. Ciekawy nadprogram.

Kino Bajka: „Królewski sobowtór” w roli gł. Brissen i Ellis. Ciekawy nadprogram.

Kino Nadmorskie: El II Bengali na morzu pl. „Annapolis”. Nadprogram tygodniki.

Z miasta i okolicy

— **Wyprzedaże inwentarzowe dla towarów tekstylnych i obuwiu.** Mocą rozporządzenia prezydenta policji ustalono termin wyprzedaży inwentarzowych na rok 1936 dla towarów tekstylnych i obuwiu na czas od 31 stycznia do 11 lutego włącznie. Wyprzedaże te określić należy w publikacjach wydanych jako wyprzedaże inwentarzowe. W myśl tego rozporządzenia określono jako towary tekstylne odzież, robotki ręczne, towary drobne i modne, materiały na odzież, dywany, firany itd. Natomiast nie wolno sprzedawać w wyprzedażach inwentarzowych bielizny pościelowej, stołowej, domowej i kuchennej, nici, białych materiałów na bieliznę i wszelkich materiałów na bieliznę pościelową, stołową, domową i kuchenną.

— **Ponowne przedłużenie czynności komisarsza senackiego dla miejskich kas oszczędności.** Senat gdański zarządził ponowne przedłużenie czynności komisarsza senackiego dla miejskich kas oszczędności na Ziemi Gdańskiej dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności w Kilonji dr. Knappa i zastępcy jego radcy sadu okręgowego Mebesa z Gdańska do 31 stycznia rb.

— **Nieszczęśliwy wypadek polskiego marynarza.** Onegdaj przed południem zajęty był marynarz Jarochowicz z Gdyni w wolnej strefie portu gdańskiego przenoszeniem węgla z bunkru do kotła. W pewnym momencie spadł koszt węgla na marynarza, który stracił przytomność. J. przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono naruszenie stołu piersiowego, pęknięcie czaszki i okaleczenie głowy.

— **Nieszczęśliwy wypadek motocyklisty.** Jadący z Sopot do Oliwy motocyklista Paweł Bendig, zamieszkały w Nowym Porcie, stracił w Oliwie równowagę i runął na ziemię, doznając złamania nogi, wstrząsu mózgu i okaleczenia żebra. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Śmiertelne poparzenie dziecka.** W tych dniach wydarzył się w miejscowości Steegen w pow. Wielkie Żuławy tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka. Gdy rodzina szewca Z. zasiadła do kawy, wyrzuciła 2-letnia córeczka dzbanek z kawą, która wylała się na dziecko, ulegające niebezpiecznemu poparzeniu. Przywołał no lekarza, którego zabieg okazał się bezskuteczny, gdyż dziecko uległo skurczom i wkrótce zmarło.

— **Samobójstwo starszaka.** 70-letni kapitalista Aron C. zamieszkały u swego zięcia Arona B. w Świdłowie powieścił się na drzwiach stodoły. Złotki samobójcy zostały zabezpieczone przez policję. Frzycałona samobójstwa nie została narazie ustalona.

— **Kronika policyjna z 9 bm.** Przytrzymało 20 osób, z tych 8 za kradzież, 2 za nielegalne przekroczenie granicy, 2 za opilstwo, 1 za naruszenie bezpieczeństwa transportu, 1 za napad rabunkowy, 1 celem wydalenia, 1 za uchylenie się od kontroli, 4 z innych przyczyn.

— **Zalezione w Gdańsku:** 1. nożyczki, złoty podłazny kołczak, złota obrączka ślubna z inicjałami: R. Th. 22.5.26., złotoczerwona kora.

— **Znaleziono:** fartuszek dziecięcy, złoty naszyjnik z rubinem i 3 perłami, złotą bransoletkę, stempl. 505.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: inwalida Hermann Reiss, 80 lat, syn robotnika Alfreda Heimowskiego 6 lat, córka pomocnika handlowego Neumanna, 13 lat, wdowa Anna Koehler z domu Kasper 67 lat, pensjonarka Anna Locińska 67 lat, inż. Jerzy Fadenrecht 82 lat.

Wydalenie z Rzeszy niemieckiej syna b. prezydenta Senatu gdańskiego

Jak donosi „Danziger Vorposten”, został syn b. prezydenta senatu gdańskiego dr. Ziehma, kupiec Günter Ziehm, przebywający czasowo w Malborku, wydany z granic Rzeszy niemieckiej i odstawiony do granicy gdańskiej.

Wydalenie uzasadnione zostało tem, że pobyt Z. w Rzeszy niemieckiej nie jest pozadany.

„Gedania” w roku 1935

(Dokończenie).

LEKKA ATLETYKA.

Lekka atletyka, jako sport o dość małym pierwiastku widowiskowym, jest może najmniej popularna w Gdańsku, jednakże biorąc pod uwagę jej poważne znaczenie w wychowaniu fizycznym, musimy na nią zwrócić specjalną uwagę.

Od szeregu lat polska lekkoatletyka w Gdańsku była kopciuszkiem, między resztą sportów. Rok ubiegły przyniósł całkowitą odmianę w tej dziedzinie i dziś jesteśmy jedną z najmocniejszych drużyn w Gdańsku. Na czele sekcji stoi młody, energiczny jej kierownik p. Dobrychowski, który potrafił stworzyć atmosferę solidnej i efektywnej pracy.

Głównym filarem sekcji jest młody biegacz p. Winiecki, dzięki któremu poraz pierwszy na lekkoatletycznych mistrzostwach Gdańska odnieśliśmy duże sukcesy. Między innymi zdobył on tytuł **mistrza Gdańska na 800 i 1500 mtr.**

Poza nim szereg innych lekkoatletów zajmował czołowe miejsca.

P. Winiecki zdobył jeszcze dla barw Gedania zaszczytne drugie miejsce w bardzo silnej konkurencji w biegu na 1000 mtr. w Insteburgu.

W pełni sezonu zostały urządzone we-

wewnętrzne mistrzostwa Gedania, które odbyły się przy b. licznych udziałach zawodników.

Poza tem drużyna Gedania brała udział w szeregu imprez bądź na ziemi Gdańskiej, bądź w kraju.

SPORT MOTOROWY.

Jedną z żywotniejszych sekcji K. S. Gedania jest motocyklowa i przy niej istnieje sekcja kolarska.

Po długoletnim kierowniku tej sekcji p. Tarnawskim, który ze względów służbowych musiał Gdańsk opuścić, przejął jego funkcje p. Nerlewski.

Praca motocyklistów rozpoczyna się z nadejściem wiosny i pierwszym ich wyczyn to **raid na 3 maja do Warszawy.** Pomimo trudnych warunków atmosferycznych zdobywają gdańscy poraz drugi puchar pana ministra dr. Papee. Wyjazd ten był połączony ze zjazdem gwiazdystów, który organizowała K. S. Legia. Zespół motocyklistów Gedania zajmuje i tu pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji otrzymując z rąk gen. Ruperta nagrodę przechodnią, zdobył już poraz drugi.

Jednym z najciekawszych w roku ub. był **raid „Ślaziem Kadrówki”.** Wysoki poziom jazdy motocyklistów Gedania pozwolił im

Budnik, a do pocztu sztandarowego wybrano pp. Augusta Ullera, Leona Głonkę i Krauzego, na delegatów zaś do Okręgu pp. Quastowa i Piepera.

Marszałek zebrania, życząc nowo wybranemu Zarządowi pomyślnych wyników w dalszej pracy, zdał przewodnictwo prezesowi p. Quastowi, który z kolei podziękował za wybór i przyrzeki pracować nadal szczerze dla dobra Towarzystwa, prosząc zarazem Zarząd VI Okręgu o przydzielenie „Lutni” stałego dyrygenta. Ponieważ kandydat Towarzystwa p. Dunst ofiarowanego stanowiska kierownika chóru z powodu zbyt dużego obciążenia pracą nie przyjął, Zarząd Okręgowy przyrzeki załatwić sprawę kierownika chóru „Lutni” w przeciągu 2 tygodni.

W wolnych głosach poruszył ks. Szymański sprawę współpracy chóru z kościołem, prosząc Zarząd o uzgodnienie z nim planu pracy w dziedzinie śpiewu kościelnego. Dyrygent okręgowy p. Wilkomirski wyjaśnił sprawę występów złączonych chórów, a p. Dunst podał do rozpatrzenia projekt zorganizowania działu propagandy przy Okręgu VI-tym.

Podkreślić należy trudne warunki pracy „Lutni” sopockiej. To też wyrazić musimy życzenie, aby społeczeństwo polskie w Sopocie zainteresowało się żywiej Towarzystwem tem i okazywało więcej zrozumienia dla jego zadań i pracy.

zająć począwszy od pierwszego wszystkie czołowe miejsca.

Poza temi głównymi imprezami było urządzonych szereg mniejszych, jak pogoń za lisem, małe raidy itd.

Przy sekcji motocyklistów zorganizowana jest podsekcja kolarska, której działalność w roku 1935, w stosunku do lat ubiegłych, była b. wzmożona. Jednym z największych wyczynów, był wyścig nadmorski, gdzie zawodnicy Gedania zajęli I i szereg dalszych miejsc. Poza tem barwy Gedania zwyciężyły na wyścigu urządzonym przez K. S. Wawel w Starogardzie.

SEKCJA STRZELECKA.

Rozkwit swój sekcja strzelecka zawdzięcza znowu Polskiej Radzie Sportowej, dzięki której weszła w posiadanie **doskonałe urządzonej strzelnicy** i mając do dyspozycji odpowiednie warunki treningu, staje się b. groźnym konkurentem w zawodach tak krajowych, jak na Ziemi Gdańskiej.

Sprawami jej kieruje p. Fedasz, jeden z najlepszych strzelców na wybrzeżu. Dzięki jego energii i staraniom posiada Gedania doskonałą broń i odpowiedni lokal.

Strzelcy Gedania biorą udział w licznych zawodach i zajmują wszędzie czołowe miejsca. Jedną z głównych zasług tej sekcji jest spopularyzowanie i przeprowadzenie treningu do oznaki strzeleckiej (O. S.) wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

SPORTY ZIMOWE.

Zima w Gdańsku nie jest łaskawa dla sportowców i niemal nie zdarza się nigdy, aby mrozy trwały dłuższy okres czasu, któryby zapewnił dłuższy odpowiedni trening. Jednak mimo to, kiedy warunki atmosferyczne pozwolą na wylanie lodowiska, drużyna hokejowa Gedania, której kierownikiem jest p. Feder, wychodzi na trening. Wśród nielicznych klubów gdańskich zajmuje **drugie miejsce**, jednak poziom jej własnej przez wyżej wymienione warunki atmosferyczne, nie pozwoli konkurować z drużynami krajowymi.

TENIS STOŁOWY.

Pozostała jeszcze do omówienia ostatnia sekcja — ping-pongowa. Rok ubiegły był okresem organizacyjnym, to też dorobek sportowy jest jeszcze dość niki. Wysiłki kierownictwa sekcji były ześrodkowane na staraniach, które miały na celu dostanie się do Niemieckiego Zw. Tenisu Stołowego. Wszelkie podania zostały odrzucone i wreszcie dzięki osobistej interwencji Rechsportfuhrera p. von Tschammer-Ostena, pomimo sprzeciwu władz gdańskich, Gedania została członkiem Deutsch Tisch-Tennis Bund. Już w najbliższych dniach rozpoczyna się rozgrywki o mistrzostwo Gdańska, w których Polacy wezmą udział.

SEKCJA MŁODZIEŻY.

Oczkiem w głowie całego Klubu jest młodzież, którą dowodzi p. Stanisławski. Podzielona na szereg drużyn, szkoli najmłodsze pokolenie w sportach i wyrabia w nich tężyznę fizyczną.

Największym powodzeniem cieszy się piłka nożna. Istnieje też parę drużyn, które zestawiane są podług wieku poszczególnych zawodników.

Oto pokrótce scharakteryzowana działalność K. S. Gedania w roku 1935. Przeciwnemu czytelnikowi wyda się ona łatwą i może nawet celowość instytucji tej podda wątpliwości. Ale ile hartu i nieugiętej woli potrzeba, aby te, z pozoru proste, zamierzenia przeprowadzić, rozumie tylko ten, kto się z nimi zetknął, a jakie znaczenie posiada sport dla każdego narodu, o tem można by tomy pisać. My przypominamy stare, jak świat przysłówki:

„Aby duch i myśl była zdrowa, ciało, w którym zamieszkuje, musi być tęższe”.

Profesor uniwersytetu nowojorskiego w Gdańsku

Onegdaj bawił w Gdańsku profesor prawa międzynarodowego w uniwersytecie nowojorskim, p. Oskar Janowski, który z polecenia swego uniwersytetu zapoznaje się ze stosunkami politycznymi, gospodarczymi i szkolnymi Europy.

Podczas zwiedzania Gdańska towarzyszył prof. Janowskiemu kierownik referatu prasowego w Komisariacie Generalnym R. P. p. Nowicki. Gość z za oceanu interesował się głównie szkolnictwem polskim. Prof. Janowski z Gdańska udał się do Gdyni.

Zamiast zarządu gminy i reprezentacji gminnej - komisarz senacki

Starosta powiatu Gdańskie Wyżyny mianował dotychczasowego sołtysa gminy Pietzkendorf Kamina komisarzem senackim dla tej gminy, wykluczając od administrowania wybrany w dniu 7 kwietnia ub. r. zarząd i reprezentację gminy.

Legalizacja statków handlowych

Wolne Miasto Gdańsk przystąpiło do umowy, zawartej między Rzeczpospolitą Polską a Irlandią z 19 października 1934 r., w sprawie legalizacji statków handlowych, z ważnością od 5 października 1935 r.

Umowy dzierżawne roli uzależnione od zezwolenia

Swego czasu utworzono na Ziemi Gdańskiej urząd osadniczy, którego zadaniem jest nadzór nad sprawą osadniczą. Obecnie ukazało się rozporządzenie Senatu gdańskiego, według którego wszystkie umowy dzierżawne roli ponad 1 hektar, zawarte po dniu 15 stycznia rb., podlegają zezwoleniu urzędu osadniczego. Bez tego zezwolenia dzierżawy nie są prawomocne.

17.30 Anglia. (Nat. Progr.). Muzyka cygańska.
19.36 Paris P. T. T. Utwory Mozarta. 18.00 Koenigs-
wuster. Tańce i pieśni ludowe. 18.15 Berlin. „Mus.
zmierzchu”. 18.35 Budapest. Węgierskie pieśni lu-
dowe. 19.00 Leningrad. Koncert symf. 19.15 Buko-
rezt. Duety wokalne. 19.50 Bratislava. „Baron cy-
gański” operetka Jana Straussa. 20.00 Oslo. Festi-
wal Sindinga (z ok. 30-lecia). 20.10 Wiedeń. „Kle-
weyście a jednak nowocześnie”: radiopowieść o
kladu Hrubego. 20.10 Lipsk. „Album” operetka MIL-
20.10 Frankfurt. „Hledny Jonathan” dramat. 20.35
loechera. 20.10 Kolonia. Wieczór niepodzielnie. 20.35
Rzym. „Neron”, opera Mascagniego (tr. z tetrus
Carlo Felice). 21.00 Atina. (Nat. Fr.). Koncert
symf. z Queen’s Hall. 21.15 Radio Paris. „Eileen
Marcel”, opera Saint-Saens’a. 22.00 Budapest. Mu-
zyka tan. 22.10 Boucet. 22.20 Wiedeń. Polskie pieśni i
taniec. 22.30 wyl. Zuzanny Karin. 22.30 Anglia (Reg.
tan.). Koncert symfoniczny. 22.30 Praga. Muzyka
tan. 22.30 Lipsk. „A jutro niedziela”, koncert. 23.00
Koenigswusterhi. „Prosimy do tańca”. 23.05 Anglia
(Nat. Progr.). Muzyka lekka. 23.45 Radio Paris.
Muzyka tan. 24.00 Frankfurt. Koncert neonowy. 24.15
Radio Paris. Muzyka lekka.

TORUN

PERSIL

oryginalne paczki
tylko 70 gr.
HURTOWNIA
JAN KAPCZYŃSKI
TORUŃ — BRODNICA

Na Kolendę

Krzyże, lichtarze i t. d.
Kropidło gratis, w jednym
na miejscu specjalnym
składzie **J. Busiakiewicz**,
Toruń, ul. Chelmska 24.
Telef. 1438. 11943

Szkoła tańców

J. Werny wyucza szybko
tańczyć ostatnie nowości na
sezon karnawału. — Kurs
rozpoczynam 14 stycznia.
Toruń, Stary Rynek 16.
211

Wydawnictwo

przyjme kilku inteligent-
nych, solidnych, wymo-
wnych przedstawicieli, pra-
ca stała — zarobek pewny.
Oferty: Toruń, ul. Prosta 30.
210

MEBLE

wszelkiego rodzaju w soli-
dnym wykonaniu kupisz
nakładystycznie
w Fabrycznym Składzie
Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21
Obsługa rzetelna. 10623

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien,
oraz **odlewy żeliwne**
wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB”
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (10146)

GDYNIA

Zagubiony

dowód osobisty oraz prawo
jazdy w Gdańsku, uniewa-
żniam. Stefan Weigt, Gdynia.
158

Panienka

do kiosku z kawią potrze-
bna od zaraz. Zgłosz. „Ga-
zeta Morska” Gdynia, pod
4720. 213

GDANSK

Odwiedzając

WEITZ' KAFFEE STUBEN
Gdańsk, Langgasse 69.
Ulubiony zakład
gastronomiczny.
Gędy uwagi zimny bufet.

Zagubiony

paszport, wydany przez
Kom. Gen. R. P. w Gdań-
sku, na nazwisko Abraham
Rzeszkowski, unieważnia się.
221

GRUDZIĄDZ

Skład

kolonialny w pełnym bie-
gu od zaraz na sprzedaż.
Zgłoszenia do Administra-
cji „Dnia Grudziądzkiego”
pod nr. 209. Grudziądz.

Wprowadzonego w drukarniach
przedstawiciela

do sprzedaży pneumatycznie przygotowanej według
licencji szwajcarskiej **masy walcowej** (ewentl.
przelewu pneumatycznego walców)
**poszukuje dobrze zaprowadzona fa-
bryka warszawska.**

Oferty sub: „SZCZEGÓŁOWY” do Uniwersal-
nej Agencji Reklamowej w Warszawie, Marszał-
kowska 142. 131

Ogłoszenie o licytacji.

Notariusz w Gdyni Edward Jackowski, mający
swoją kancelarię przy ul. Mściwoja 9, na zasadzie
art. 510 K. II. podaje do publicznej wiadomości, że
dnia 22 stycznia 1936 roku o godz. 9-tej w komorze
nr. 5 hangaru V. Urzędu Morskiego w Porcie Gdyni-
skim odbędzie się sprzedaż przez licytację publi-
czną 5 wagonów czyli około 60 metrów kubicznych
deszczulek tartych świerkowych i jodłowych o gru-
bości 3 mm., 8 mm. i 19 mm. w kompletach skrzyn-
kowych, przyczem poszczególne części składowe
skrzyniek powiązane są drutem w wiązki.

Towar może być oglądany w hangarze V. Urzę-
du Morskiego na trzy dni przed licytacją codzien-
nie od godz. 10 do 12-tej, a w dniu licytacji od go-
dziny 8-mej. 220

Gdynia, dnia 8 stycznia 1936 roku.

Sygnatura: Km. IV. 673/34. 215

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1936 r. o godz. 10.30 w Bydgoszczy w Sądzie Grodzkim, pokój nr. 3 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki firmy „Ampol” Towarzystwo Amerykańsko-Polskie, Spółka Akcyjna w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza nr. 4 nieruchomości oznaczonej Bydgoszcz tom 66, wykaz L. 2341 położonej w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza nr. 4, stanowiącej dom fabryczny wraz z maszynami. Powierzchnia 204 m. kw. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zło-
tych 75.910,—; cena zaś wywołania wynosi 56.932,50
złoty.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło-
żyć rękojmię w wysokości 7.591,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w ta-
kich papierach wartościowych bądź książeczkach
wkładowych instytucji, w których wolno umie-
szczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe
przyjęte będą w wartości trzech czwartych części
ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe waru-
niki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym
obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości
warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do
licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabyw-
cy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczę-
ciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły po-
wództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części
od egzekucji i że uzyskały postanowienie właści-
wego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licy-
tacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszed-
nie od godz. 8-jej do 18-tej. Akta zaś postępowania
egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodz-
kim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sa-
la nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 4 stycznia 1936 r.

Komornik:
(—) A. Bączyński.

Zlecenie 7/IX.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z
dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyj-
nym władz skarbowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 62, poz.
580) Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomo-
ści, że w piątek, dnia 17 stycznia 1936 r. o godzinie
11-tej w majątności Srebrnagóra odbędzie się sprze-
dż z licytacji niżej wyszczególnionych ruchomo-
ści:

sprzet żyta z 60 mórg c/a 540 ctr., biurko debo-
we koloru ciemnego, młocarnia do zboża „Ran-
soms”, lokomobila „R. Wolf” Nr. 7195, warchlak
biały wagi ca 65 kg., świnię 50 sztuk, żniwiarka.

Z uwagi na to, że licytacje wyznaczone w róż-
nych terminach nie doszły do skutku, wymienione
wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego na wstę-
pie rozporządzenia, mogą być sprzedane za cenę
niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 17 stycz-
nia 1936 r. od godziny 10 do godz. 10.45. 214

Urząd Skarbowy w Żninie.

Zakład optyczny

Oskar Meyer właśc.
Jasieńska i Zeller
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdanska nr. 21. tel. 13-89

**Sumienne wykonanie
wszystkich okularów.**
Fachowa i rzetelna obsługa. 8494

Numer akt: Km. 420/34. 216

OBWIESZCZENIE.
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój nr. 4 odbędzie się sprze-
dż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki firmy Jawne Towarzystwo Handlowe „Seydler & Grosskur” dawniej „Pauls Georges” w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 5 nieruchomości ozna-
czonej Bydgoszcz, tom 32, wykaz L. 1223 przeznaczonej na dom mieszkalny i fabrykę. Powierzchni 1420 m. kw. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zło-
tych 31.000,—; cena zaś wywołania wynosi 23.250,—
złoty.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło-
żyć rękojmię w wysokości 3.100,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w ta-
kich papierach wartościowych bądź książeczkach
wkładowych instytucji, w których wolno umie-
szczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe
przyjęte będą w wartości trzech czwartych części
ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe waru-
niki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym ob-
wieszczeniem nie będą podane do wiadomości waru-
niki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do li-
cytacji i przysądzenia własności na rzecz nabyw-
cy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczę-
ciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły po-
wództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej czę-
ści od egzekucji i że uzyskały postanowienie wła-
ściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licyta-
cją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie
od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania
egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodz-
kim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2,
sala nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 4 stycznia 1936 r.

Komornik:
(—) A. Bączyński.

5 K. 36/32. 208

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Gru-
dziądzkiej 31, stanowiąca fabrykę maszyn i odlewnię
żelaza i w chwili uczynienia wpisu o przetargu
zapisana w księdze gruntowej Toruń Przedmieście,
wykaz L. 199 c. na imię Franciszka Kujawskiego w
Toruniu zostanie w drodze egzekucji wraz z przy-
ależnościami i maszynami dnia 20 marca 1936 o
godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg
przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 33. Cena
wywołania wynosi 39.370 zł.

Wziankę o przetargu zapisano w księdze grun-
towej dnia 23 września 1932 r.

Toruń, dnia 4 stycznia 1936 r.

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z
dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyj-
nym władz skarbowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 62, poz.
580) Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomo-
ści, że we wtorek dnia 14 stycznia 1936 r. o godz.
11-tej w majątności Dobrylewo odbędzie się sprze-
dż z licytacji niżej wyszczególnionych ruchomo-
ści:

dwa stogów żyta około 600 ctr., 50 szt. owiec
(3 lata stare), 20 warchlaków a 1 ctr., 11 żrebaków,
5 wołów — czarno białe, 4 jałowice — czarno-
białe, 15 sztuk bydła młodocianego, 1 lokomobile
parowa, 1 maszynę do pisania, 1 samochód (Stude-
baker).

Z uwagi na to, że licytacje wyznaczone w róż-
nych terminach nie doszły do skutku, wymienione
wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego na wstę-
pie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niż-
szą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 14 stycz-
nia 1936 r. od godziny 10 do godz. 10.45. 217

Urząd Skarbowy w Żninie.

LICYTACJA DRZEWA.

W poniedziałek, dnia 20 stycznia 1936 roku o go-
dzinie 9.30 odbędzie się w Leśniczówce Rudnik
sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego.

Sprzedaż nastąpi w drodze publicznego przetar-
gu najwięcej dającym za natychmiastową zapła-
tą w gotówce.

Grudziądz, dnia 4 stycznia 1936 r.

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

Zlecenie Nr. 12/GR. 205

P. T. Zainteresowanym podaje do wiadomości,
że z dniem 8 stycznia 1936 r.,
zamieszkałem w Tczewie ul. Dworcowa 36 II p.
przyjmuję
codziennie od godz. 13 do 17-tej
Ludwik Szyperko
Zaprzysiężony rewizor ksiąg
(b. buchalter skarbowy)

HOTEL „KRÓLEWSKI DWÓR”
GRUDZIĄDZ

206

W sobotę, dnia 11 bm.

wielki rodzinny

wieczorek karnawałowy

Orkiestra pod batutą skrzypka p. J. Umańskiego.

HUMOR

WERWA

SPIEW

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

ARTYSTYCZNE

DRUKI KOLOROWE

LITOGRAFICZNE I OFFSETOWE

wykonuje szybko
i tanio

POMORSKA
DRUKARNIA
ROLNICZA SP.
AKC.

TORUŃ, UL. BYDGOSKA 36

Numer akt: Km. 623/35 II.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kościerzynie II.
rewiru Tadeusz Piechowiak, mający kancelarię w
Kościerzynie, ul. Św. Józefa nr. 1-2 na podstawie
art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że
dnia 17 stycznia 1936 r. o godz. 10.30 w Kościerzynie
ul. Gdańska nr. 19 w podwórzu odbędzie się 2-ga
licytacja ruchomości, należących do Ignacego i
Berty Świdorskich, zam. w Kościerzynie, ul. Gdań-
ska 19, składających się z jednego samochodu 4-o-
sobowego marki „Fiat”, oszacowanego na łączną
sumę 2.000,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w
miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kościerzyna, dnia 4 stycznia 1936 r.

Komornik:

(—) T. Piechowiak.

Km. 2303/35. 207

LICYTACJA RUCHOMOŚCI ZASTAWIONYCH.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Stanisław Lech, mający kancelarię w Gru-
dziądzu, ul. Grohlova nr. 3 podaje do publicznej
wiadomości, że dnia 13 stycznia 1936 r. o godz. 9-jej
przed poł. w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 18 u spe-
dytora Jarzyńskiego odbędzie się licytacja ruchomo-
ści zastawionych, składających się z 1 maszyny
do pisania marki „Ideal”. Oszacowanie nastąpi
przed licytacją.

Maszynę oglądać można w czasie i miejscu wy-
żej oznaczonym.



Bezrobotny.

— Od pół roku jestem bez pracy.
— A co pan robił ostatnio?
— Miałem biuro pośrednictwa pracy.

OGŁOSZENIA:

Wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.30 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski,
z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na
podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
Z odnośnikiem do domu 2.30 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.80 zł
Pod opaskę 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gr. przez gośca 2.00 gr.
z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gr.
Zagranicą 4.00 gr.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody
w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostar-
czenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Witold Mętnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Maras-
kowska 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszyński, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18a. — Redaktor
odpowiedzialny na Grudziądz: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Czeronkam Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej S. A. w Toruniu.